Nr. 61. We Lwowie, Czwartek dnia 13. Marca 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Prenumerata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 8 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie ...nków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 1/7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu p. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raoulowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Al. Olborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 12. marca.

Wczorajszy numer *Dziennika* dotknięty został konfiskatą za kilka zdań krytycznych, wypowiedzianych w artykule wstępnym, który dawniej nie zwracał uwagi prokuratorji. Jestto smutny objaw, ale nie nowy. Takich „znaków czasu" mieliśmy już nieraz dość wiele. Charakteryzują one chwilę obecną, bo istotnie pewna duszna nastała atmosfera.

Wiele słuszności mają ci, którzy ją przypisują nietyle zawikłaniom wewnętrznym, ile raczej wpływowi zwrotu, jaki nastał w polityce zagranicznej. Powiał znowu wiatr od Petersburga po niwach środkowej Europy. Aura zaś taka wywołuje zawsze prądy, niebardzo licujące z zasadami swobody konstytucyjnej, ani z wymogami uszanowania dla nabytych lub pretendowanych praw. Temu prądowi bardzo na rękę wypadają dzikie wybryki anarchizmu. Służą mu bowiem za pretekst i usprawiedliwienie. Same będąc bezsilnemi, jak zwykle każde szaleństwo, wywołują potężne a szkodliwe skutki, pod któremi cierpią całe społeczeństwa.

Na taką chwilę trafił właśnie epizod w Kole polskiem, którego wyrazem była rozprawa nad zachowaniem się rządu przedlitawskiego w obec interesów i wymagań naszego kraju. Organ Stańczyków, organ kwietyzmu polskiego, zachwiał się mocno na wystąpienie szczególnie p. Grocholskiego, i nazwał je wynikiem „złego humoru", dając lekcję Kołu polskiemu za energję, z jaką wystąpiło w przededniu rozprawy budżetowej. Organ ten jednak nie ma słuszności. Gdyby to był tylko „zły humor", to mógłby tak przejść, jak przyszedł. My sądzimy, że mąż tak poważny i tak umiarkowany, jak prezes Koła polskiego, formułując swoje zapatrywania na postępowanie rządu w sprawach Galicji, nie mógł mieć na celu jedynie czczej demonstracji. Byłoby to pożałowania godną rzeczą, gdybyśmy istotnie mieli do czynienia tylko z objawem złego humoru i z chęcią demonstrowania. Że tak nie jest, na to gwarancja — jak powiadamy — w niezłomnym charakterze p. Grocholskiego i tych wszystkich, którzy wymownie poparli jego zdanie, będące wyrazem długo tłumionej i milczącej niemal niecierpliwości w kraju samym.

Mowcy lewicy, którzy w rozprawie budżetowej zabierali głos pod wpływem tego nagłego i prawie niespodziewanego dla nich obrotu rzeczy, nie mogli się wstrzymać od tryumfowania z niego. Carneri zawołał: Naszą jest przyszłość!—a drugi kolega pozwolił sobie nawet szydzić z zaimprowizowanej opozycji, iż jest zbyt lekką, by sfery decydujące mogły na nią zważać, by musiały się z nią liczyć.

Tryumfy takie uważamy za bardzo przedwczesne, a radość i szyderstwa przeciwników za niewłaściwe, bo są one wynikiem nieumiarkowania i zaciekłości partyjnej. Gdyby w zastępach lewicy miano oczy, niezaślepione namiętnością, natenczas widzianoby, że nie ma bynajmniej racji do wykrzykniku: „Naszą jest przyszłość!" W położeniu bowiem, jakie obecnie nastało, tkwi zupełnie inna przyszłość, niż ta, którąby radzi mieć wszyscy ludzie prawdziwie wolnomyślni. Patrzą, a nie widzą niebezpieczeństwa wspólnego, i cieszą się jak dzieci.

Nie mamy najmniejszej nadziei, aby przestroga nasza trafiła do przekonania menerów centralizmu, lecz jesteśmy pewni, że trafi ona do naszych reprezentantów. Więcej niż kiedykolwiek obowiązkiem ich jest konsekwencja. Niechaj postępowanie ich dalsze odpowiada wyrzeczonym słowom, a oddadzą przysługę nietylko krajowi, zdobywając dlań pożądane nabytki, lecz może uchronią także państwo od następstw, wlokących się zmorą za każdym krokiem wstecznym.

Przeciw orzeczeniom wydziału powiatowego w Białej i Wydziału krajowego, którémi uznano jedną z dróg leżących w obrębie gminy Porąbki, a wiodącej do przysiółka Puszcza, za drogę gminną publiczną i z tego powodu wezwano pomienioną gminę w myśl §. 12. ust. drog. do naprawy drogi, wniosła gmina Porąbki przez pełnomocnika adwokata dra Zygmunta Zolla z Biały zażalenie do Trybunału administracyjnego.

W powyższej sprawie wyznaczył Trybunał administracyjny termin do rozprawy ustnej na dzień 28. lutego br., do której Wydział krajowy wyznaczył jako swego zastępcę dra Klemensa Raczyńskiego, adwokata w Wiedniu.

Po przeprowadzeniu ustnej rozprawy wydał Trybunał administracyjny pod przewodnictwem prezydenta hr. Belcredego i w obecności radców Trybunału bar. dra Postla, dra Meznika, dra Budwińskiego i prowadzącego protokół sekretarza rady Tommasewa orzeczenie, mocą którego odrzucono zażalenie gminy Porąbki, a zatwierdzono orzeczenie Wydziału krajowego. W powodach oznajmia Trybunał, że z dochodzenia, przeprowadzonego w drodze administracyjnej, okazało się, że droga sporna stanowi rzeczywiście publiczną komunikację i jako taka używaną była nawet przez sąsiednie gminy, która okoliczność udowodniono świadkami przeszło 60 lat mającymi. Ponieważ w myśl §. 4. ust. drog. drogami gminnemi są drogi w granicach gminy i obszaru dworskiego do publicznego użytku przeznaczone, a niemające charakteru ani dróg powiatowych, ani gminnych, przeto wobec wyżej przytoczonych okoliczności, droga sporna słusznie za gminną publiczną, znajduje w ustawie uzasadnienie.

Korespondencje.

Kraków 11. marca.

(Wystawa powszechna i Towarzystwo rolnicze.)

Wczoraj odbyło się zgromadzenie 40 członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego, które miało orzec ostatecznie powzięte postanowienie co do wystawy rolniczo-przemysłowej we wrześniu 1885 r. odbyć się mającej. Szanse były korzystne, gdy w tem p. Władysław Struszkiewicz wystąpił z oświadczeniem, że ani on, ani żaden z jego sąsiadów nie ma nic wystawy godnego i dlatego żądał zaniechania wystawy. Wniosek p. Struszkiewicza przyjęto i w ten sposób z krzywdą kraju pogrzebano myśl zdrową, a natomiast uchwalono urządzić okręgową wystawę rolniczą. Nie pojmujemy tej loiki. Jeżeli p. Struszkiewicz nie ma nic godnego wystawy powszechnej, to prawdopodobnie nie będzie miał i nic do okazania na wystawie okręgowej. Wobec tej fatalnej uchwały zapewnie i przemysłowcy odstąpią od swego postanowienia, a będzie to wszystko ze szkodą kraju i miasta, zwłaszcza, że doraźna ta uchwała powziętą została w zbyt szczupłem gronie członków

---

Wiedeń 10. marca.

(Z Koła polskiego. — Szczegółowa rozprawa nad budżetem.)

(R.) Niestety, nie jestem w stanie podać wam dziś dokładnego przebiegu wczorajszego posiedzenia Koła polskiego. Musicie tedy poprzestać na tem, co wiem, a dobrze i to, że wiem rzeczy najważniejsze.

Przedmiotem wczorajszego posiedzenia Koła polskiego była szczegółowa dyskusja nad sprawozdaniem komisji budżetowej o rządowem przedłożeniu budżetowem na r. b. Koło wzięło pod rozprawę i przyjęło wczoraj etat ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa obrony krajowej. Dłuższa dyskusja rozwinęła się tylko nad trzema przedmiotami, a mianowicie nad sprawą regulacji rzek, nad sprawą budowy mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami i nad funduszem dyspozycyjnym.

Co do pierwszej sprawy, to rząd, jak wiadomo, postanowiwszy w przeciągu pewnego szeregu lat uregulować wszystkie rzeki potrzebujące regulacji, przyjął kwotę około 54 miljonów złr. jako taką, którąby powinna wystarczyć na przeprowadzenie powyższego przedsiębiorstwa w całem państwie. Z tej sumy rok rocznie przeznacza się pewna kwota dla każdego kraju w formie raty. Na Galicję n. p. przypada na r. 1884 kwota 439.000 jako jedna rata z całej przypadającej na Galicję części owej głównej sumy 54 mil., która to część wyniesie przypuszczalnie dla kraju naszego 8 — 9 miljonów.

Rzecz oczywista, iż wobec nieświetnego stanu finansów państwa, rządowi nie łatwo przeznaczać na cele powyższe kwoty większe od wymienionych powyżej, a ztąd to regulacja rzek postępować musi także bardzo powoli. Inaczej byłoby, gdyby można na cel ten wyłożyć od razu znaczniejszą sumę. Otóż kwestję tę rozważano wczoraj w Kole polskiem, a na wniosek poruszony przez p. Chrzanowskiego, a uzupełniony przez pp. Kozłowskiego i Grocholskiego, postanowiono wnieść w Izbie rezolucję, wzywającą rząd do zastanawiania się nad pytaniem, czy kwestja regulacji rzek nie dałaby się rozwiązać prędzej i łatwiej zapomocą znaczniejszej pożyczki (np. w kwocie całych owych 54 miljonów), którąby następnie można amortyzować z tych kwot, które rząd obecnie rokrocznie wstawia w budżet pojedyńczych krajów. Tym tylko bowiem sposobem dałaby się regulacja rzek rozpocząć i przeprowadzić na szeroką skalę równocześnie w całem państwie.

Co do sprawy drugiej, to jak wiadomo, w br. zapada już druga rata na budowę mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami w kwocie 90.000 złr., a mostu jak nie było tak nie ma, gdyż ministerstwo nie może zgodzić się z namiestnictwem na jeden plan. Ponieważ sprawę tę poruszył w Kole p. Chamiec, jemu więc polecono poruszyć ją także w Izbie i zapytać rząd, kiedy się właściwie rozpocznie budowa mostu.

Szczegółów dyskusji nad funduszem dyspozycyjnym nie znamy, wiemy tylko, że Koło postanowiło w zasadzie głosować za funduszem dyspozycyjnym.

Rada państwa.

Wiedeń 10. marca. *(Posiedzenie Izby dep. Rady państwa).* Prezydent dr. Smolka. Na ławie ministrów zasiedli wszyscy ministrowie z wyjątkiem hr. Welsersheimba.

W dalszym ciągu debaty budżetowej zabrał głos minister bar. Prażak w odpowiedzi na uwagi Carnerego, tudzież na interpelację wystósowaną do całego ministerstwa w sprawie użytego przez bar. Prażaka wyrażenia „prawo państwowe". Minister dziwi się, iż słowa jego wypowiedziane w dyskusji językowej, w których ostrzegał przed podziałem Czech, powołując się na prawo państwowe i tysiącletnie dzieje Czech, można było tak błędnie tłómaczyć. Naturalnie, nie miał on na myśli innego prawa państwowego, tylko ustawy zasadnicze. Powód, dla którego rząd na interpelację tę nie odpowiedział, leży w tem, że oświadczenie jednego ministra, a specjalnie to oświadczenie nie powinno było być przedmiotem interpelacji do całego ministerstwa, a to tem mniej, skoro się to praktykuje, iż jeżeli z powodu jakiegoś oświadczenia nastąpi wątpliwość, to takowa bywa wyjaśnioną w toku dyskusji. Minister zwraca się następnie przeciw użytemu przez dep. Carnerego wyrażeniu „denuncjatorstwo", które miało zapanować w kołach sądowych i w imieniu całego stanu sędziowskiego, stanowczo odpiera ten zarzut, zapewniając, iż zażalenia, z powodu nieprawidłowych wypadków w sądzie, bada ściśle, ale nie zważa nigdy na bezimienne donosy czyli denuncjacje. Austrja i ten parlament — kończy minister — mogą być dumne, że ich stronnictwa nie grupują się wyłącznie pod sztandarami narodowościowemi. Gdyby do tego przyszło, natenczas byłoby to w każdym razie wielkiem dla parlamentaryzmu niebezpieczeństwem. Umiemy cenić to, że mieszkańcy krajów alpejskich i wogóle Niemcy we wszystkich częściach kraju żywią przekonanie, iż tylko za pomocą porozumienia, narodowościowy pokój da się przywrócić. I jesteśmy im za to bardzo wdzięczni. Nie sądzę też, aby oni wobec apelacji do narodowych namiętności chcieli odstąpić od idei, która ich ożywia, to jest idei prawdy i sprawiedliwości. *(Żywe oklaski po prawicy).*

Dep. dr. Plener polemizuje najpierw z ministrem Prażakiem, i twierdzi, że dzisiejsza interpretacja jego oświadczenia o prawie państwowem, zostaje w sprzeczności z całą jego parlamentarną przeszłością. Zwraca się następnie do preliminarza budżetu, porównywa takowy z preliminarzem z roku 1880, i zauważa, że właściwy deficyt administracyjny wynosił wówczas nieco więcej niż 8 milionów; dzisiejszy według obliczenia sprawozdawcy zniżył się do 22 milionów, dochody zaś wzrosły okrągło o 25 mil. rocznie. Wyjaśnienie tego leży w podnoszeniu się wydatków. Dług państwa powiększył się okrągło o 185 milionów; doliczywszy do tego jeszcze inne pozycje, a w szczególności to, co wzięto z aktywów wspólnych, okaże się zmniejszenie obecnej administracji skarbu o blisko 201 milionów.

Koleje żelazne kosztowałyby od r. 1880 przeszło 117 milionów złr., a o wiele produktywniejszym i bardziej koniecznym wydatkiem byłoby zamienienie not państwowych na walutę metalową, niż akcje upaństwowione. Ulegano nietylko nieuprawnionym pretensjom narodowości, lecz poświęcono także ważne swobody obywatelskie przez zaprowadzenie stanu wyjątkowego, którego mowca i teraz jeszcze nie uważa za sprawiedliwy. — Rozszerzono kilka pisemek rewolucyjnych i wobec tego stracił rząd już głowę. Chciano atoli za pomocą zarządzeń wyjątkowych osiągnąć także inne cele, a że takowe osiągnięto, świadczy o tem obecny stan tutejszych dzienników. Spekuluje się na upadek publicznego ducha i na wysunięcie naprzód reakcyjnych żywiołów. A więc 40 milionowy deficyt z jednej, a zniesienie swobód obywatelskich z drugiej strony, oto bilans obecnego systemu. *(Oklaski z lewicy.)*

Hr. Dzieduszycki: Po raz piąty jesteśmy świadkami tego widowiska, że stronnictwo, które się mniema być jedynem stronnictwem państwowem, w konsekwencji tego mniemania nie występuje tylko przeciw szczegółowym pozycjom budżetu, ale występuje i głosuje przeciw całemu budżetowi. Stronnictwo to postępuje jakby nie zdało sobie jasno sprawy z tego, coby nastąpiło, gdyby jego wotum przeważyło. Wy, którzy sobie przyznajecie na własność wyłączną reprezentację ducha austrjackiego, doprowadzilibyście do tego, żebyśmy nie mieli pieniędzy, aby utrzymać życie państwa, że wszystko byłoby zagrożonem, co z tem życiem jest związane, jak armia i marynarka. A przecież ci sami panowie dawniej zawsze utrzymywali, że odmawianie budżetu jest bronią, której nie godzi się używać w walce parlamentarnej: zachwianie i przerwanie życia w takim organizmie, jakim jest państwo, zdolne jest sprowadzić śmiertelne następstwa. Podobna walka ma w najwyższym stopniu charakter namiętności, z jaką przemawia do państwa: *aut sit, ut fuit, aut non sit.* A to właśnie stronnictwo twierdzi, jakoby było jedynym zwiastunem postępu. Jest to także niepojętą niekonsekwencją, jeżeli się odrzuca budżet w całości, a równocześnie oświadcza, że się będzie występowało przeciw jego szczegółowym pozycjom.

W czasie rozpraw miotane bywają tak namiętne zarzuty, że ich odpierać niepodobna z zimną krwią. W mowie bar. Carneri trudno odkryć filozoficzną myśl, dostrzedz w niej tylko łatwo namiętność i podżeganie. Najjaskrawsze poruszono przeciw całym stronnictwom zarzuty, a o moich politycznych przyjaciołach powiedziano, że rzucili się oni na Austrję jak zastęp korsarzy, aby ją złupić, a potem porzucić. Podobny zarzut musi być stanowczo napiętnowanym i odpartym: jeśli bowiem przechowujemy stanowisko nasze narodowe, nie godzi się dla tego zarzucać nam nielojalności i braku zmysłu politycznego. Wiemy i uznajemy to, że jedynie w Austrji pod panowaniem obecnego monarchy przyznanem zostało naszej narodowości używanie jej naturalnych praw; czujemy za to wdzięczność i uznajemy to za nasz obowiązek wszelkich przykładać sił dla potęgi, wielkości, trwałości i przyszłości austrjackiego państwa. *(Oklaski z prawicy.)*

Na zarzut, jakoby Polacy nie popierali dążeń lewicy do przywrócenia porządku w budżecie państwa i tylko głosowali za wysokiemi wydatkami na armię—odpowiada Dzieduszycki, kładąc nacisk na stanowisko Austrji, jako wielkiego mocarstwa i na konieczność, aby jej nie pozostawić bezbronną wśród Europy najeżonej bagnetami i działami. Przypomina mowca, że główną przyczyną upadku Polski było gonienie za popularnością, w skutek którego odmawiano królowi środków do prowadzenia wojny. Wydatki, których wymaga wzgląd na stanowisko państwowe, nie dadzą się zmienić i musi on protestować przeciw hasłu zmniejszenia armii. Galicja ponosi także zwiększone ofiary dla państwa, jak o tem świadczy podatek gruntowy. Nie dadzą się utrzymać zarzuty o nieprodukcyjności galicyjskich kolei żelaznych, gdyż muszą one wywołać pewien ruch ekonomiczny w Galicji, co przecież niewątpliwie leży w interesie państwa.

Co się zaś tyczy innych działów budżetu państwa, to ogólne ramy położenia finansowego powstały skutkiem długoletnich rządów lewicy—a w tych ramach stopniowe tylko i częściowe dadzą się przeprowadzać reformy. Mowca rozbiera szczegółowo niedostatki podatków od cukru, gorzelnianego i konsumcyjnego i wykazuje—jakie tu zasadnicze błędy wprowadziła dawniej lewica.

Reforma tych z gruntu wadliwych ustaw należy do najtrudniejszych zadań prawodawczych.

Równie trudną do rozwiązania jest kwestja socjalna, musi się też mowca zastrzedz przeciw twierdzeniu, jakoby prawica miała popierać dążenia socjalistycznych żywiołów.

Przechodząc do kwestji narodowej — mowca czyni uwagę, że tu rozwodzono się o austro-słowianizmie. O tem, aby Austrji nadać wyłączne piętno słowiańskie, mówi tylko lewica, a większość to stanowczo odpiera. Większość mówi: Austrja jest państwem poliglotycznem, a jej forma państwowa winna pozostawić wolne pole dla rozwoju wszystkich narodowości na podstawie równouprawnienia, a większość do tego dąży, aby swoboda narodowa wszystkich ludów była zabezpieczoną, a w tem dążeniu nie lewica—lecz większość wspiera się na tradycjach historycznych państwa. (Oklaski z prawicy). Przez tę obronę równouprawnienia, przez ułatwienie swobodnego rozwoju narodów, uwieńczymy Austrję koroną sławy.

Stanie się to rzeczą jasną i pewną, że można być w spólnem państwie Niemcem, Polakiem, Czechem. Doczekamy się chwili, kiedy ci panowie z lewicy, którzy usunęli od usług państwa znakomite swe siły — uznają wreszcie to za konieczne. *(Oklaski z prawicy).*

Austrja trudniejszą jest do rządzenia niż inne państwo; nic tu bowiem według szablonu nie da się przeprowadzić i w tem leży wielka zasługa panującego, że pojął, iż wtedy w jedność silnie wszystkie żywioły się zespoli, jeśli każdej narodowości przyzna się jej prawa.

Dał tem przykład światu, że narody różnego stopnia oświaty, różnych języków, rasy i odmiennych stosunków społecznych — w przyjaźni i braterstwie do jednego mogą zmierzać celu. Jestem przekonany, że panujący, który przeprowadził równouprawnienie ludów, posiadł o wiele słuszniej tytuł drugiego założyciela Austrji, niż cesarz Józef II. *(Żywe oklaski z prawicy.)*

Dep. dr. Menger polemizuje najprzód z wywodami poprzedniego mowcy, wskazuje co do odmówienia budżetu na praktykę w angielskim i węgierskim parlamencie i dodaje, że podstawa podatku konsumcyjnego, którego polepszeniem tak troskliwie zajmowała się lewica, pochodzi od hr. Larischa. Mowca poprzedni, który się tu przedstawia jako obrońca praw wszystkich ludów, mówi i działa w galicyjskim sejmie zupełnie inaczej i jest tam rzecznikiem niesprawiedliwości, wyrządzonej $2 \frac{1}{2}$ miljona Rusinom.

Mowca zwraca się następnie ku Młodoczechom, którzy zawsze w duchu liberalnym występują, a jednak zawsze polityki rządu bronią, a następnie odpiera wywody dep. Adamka względem uciemiężania Słowian na Szlązku. Mowca omawia następnie rezultaty ery pojednania i twierdzi, że ona na tem polega, aby narodowy pokój i tam zakłócić, gdzie on dotąd istniał i w miejscu niezadowolonych Czechów, Polaków i Słoweńców, widzieć niezadowolonych Niemców, Włochów i Rusinów. To działanie wewnętrznej polityki zostaje w sprzeczności z polityką zewnętrzną, a mianowicie z niemiecko-włosko-rosyjskim aljansem, a taka sprzeczność długo utrzymać się nie może. *(Oklaski z lewicy.)*

Na wniosek dep. Sturma przerwano dalsze rozprawy o godz. 3ej m. 10. Następne posiedzenie jutro, a na porządku dziennym dalszy ciąg debaty budżetowej.

Wiedeń 11. marca. *(Z Izby deputowanych).* Projekt do ustawy o wydaniu osobnych rozporządzeń względem działów spadkowych dla po-

---

261

Kronika lwowska.

(Czyli listy z łóżka.)

Szanowna Redakcjo. Ze znanym pospiechem i punktualnością donoszę, jak wywiązałem się z danego mi na początku roku bieżącego polecenia, ażebym pielęgnował wyłącznie fizyczne moje zdrowie a zaniechał mięszania się w jakiekolwiek sprawy publiczne, dziennikarskie itd. Miło będzie zapewne szanownej Redakcji dowiedzieć się, że szczególnie druga część tego zadania powiodła mi się niepospolicie. Żaden c. k. hofrat w ciągu długoletniej służby swojej nie nagromadził z pewnością tyle zaległości, ile się to udało niżej podpisanemu, a żaden muzykant nie ma tak mało jak ja wyobrażenia o tem, co się w ostatnich miesiącach w świecie działo. Czy np. Francuzi podbili Tonkin, lub czyli przeciwnie tonkiński gubernator wydaje w tej chwili rozkazy w Paryżu, jest dla mnie tajemnicą niewyjaśnioną. Osobliwie atoli w kwestji podatku gorzelnianego udało mi się stanąć na takim stopniu bałamuctwa, któryby nawet samą szan. Redakcję wprawił w zdumienie. Niemniejsze też panuje w notatkach moich bezhołowie co do rozmaitych sanacyj, jakie przedsiębrane być miały temi czasy. Coś mi się plącze w pamięci, że miało ich być trzy. Najpierw zachorzał galicyjski bank rustykalny i zadaniem lekarzy miało być ponoś to, ażeby i pacjentowi nic się nie stało i choroba ocalała — jeżeli notabene zapatrywać się będziemy na tę sprawę tak, iż chorobą było tu zadłużenie się włościan, a pacjentem świat finansowy, który nie mógł wydobyć pożyczonych chłopom pieniędzy i wypłacić sobie swoje kupony. Bodaj czyli to nie czytanie „kronik lwowskich" przez lud nasz coraz bardziej kształcący się było powodem tej katastrofy; pierwszą bowiem zasadą ekonomiczną, jaką zawsze głosiłem, było to, że nie robienie długów, ale płacenie takowych wiedzie prostą drogą do ruiny finansowej. Chłopek nasz, już od natury obdarzony niepospolitym instynktem w tym kierunku, zrozumiał doskonale moją teorję, a rezultatem był upadek jednej z dwóch instytucyj, które swojego czasu najbardziej w przejeździe przez Galicję podziwiał Jego Cesarska Mość Nasr-red-din, Szach-in-Szach, lew kąpiący się w promieniach wschodzącego słońca. Wiadomo czytelnikowi niniejszych fejletonów, iż potentat ten, zachwycony celem i organizacją banku wydał klasycznie perski okrzyk, iż to jest Deriszk-Iru. Dziwnym zbiegiem okoliczności zepsuło się jednocześnie także coś i w drugiej instytucji, tj. w departamencie cyrkumkarkulacyjnym wys. Wydziału krajowego, nazwanym przez Szacha niemniej piękną perszczyzną: Krutâh-Vertâh.

Druga sanacja przedsiębraną być miała w *Dominie Różowem*, którego prasa topograficzna znajduje się tuż pod mojem łożem boleści. Przez trzy miesiące warczało tam coś i huczało, przez trzy miesiące wyprawiałem na dół gońce, w nadziei pokrzepienia się wybornym humorem *Domina*, lub zaczerpnięcia świeżych idei z *Tygodnika literackiego*, i przez trzy miesiące otrzymywałem zamiast żądanych specjałów, *Wieńca* i *Pszczółkę*. Widocznie tedy w tym wypadku pacjent tak prędko przyszedł do zdrowia, iż jest za dziesiątą może górą, za dziesiątą może rzeką. Jeżeli prenumeratę zabrał z sobą, to się podobnoś nie bardzo zdźwigał.

Wypada mi nakoniec wspomnieć i o poleconej mi specjalnie sanacji kronikarza lwowskiego. Przedewszystkiem tedy nastręczył mi tu wiele trudności wybór choroby, którą miałem zaszczycić moją klientelę.

Wiele względów przemawiało za zapaleniem płuc, oskrzeli i innych tym podobnych zapalnych materjałów, z których się człowiek składa. Nie było też racji pogardzać jaką porządną dyspepsją, katarem żołądka itp., jednakowoż w końcu zdecydowałem się zaszczycić mojemi względami coś nowego, nie tak pospolitego i torującego sobie dopiero drogę w świecie, *entfant quelque chose plus chic que les commun martyrs*, taką elegancką chorobeczką okazała się newralgja, rzecz zupełnie nowa, przodkom naszym nieznana. Opisywać jej tu umiejętnie nie mogę, ale niechaj szanowny czytelnik wyobrazi sobie, coby się stało, gdyby stronnictwo konserwatywne w Krakowie ciągle „stało i stać chciało," gdyby w Rożyskach, w *Kołomyi*, w Brodach itd. lojalność kwitła w najpiękniejsze, ale gdyby druty telegraficzne, opanowane jakąś kołowacizną, donosiły do Wiednia, że wkrótce „magnaty nasze wstaną z wielką tęczą chorągwianą, że bunt święty rozpłomienią, że świat cały od nich zgore, że JEksc. p. K. Grocholski nad falą Zbruczu jak ongi Demostenes nad brzegiem morza ćwiczy się w miotaniu piorunów opozycyjnych i miewa w lasach i dąbrowach tajemne schadzki z drem Henrykiem Jasińskim, zmierzające wprost do obalenia gabinetu hrabi Taaffego. W ten sam sposób podczas newralgji nerwy udzielają mózgowi wiadomości o stanie rozmaitych kończyn ciała, a mózg trapi się tak, jakby się trapił Wiedeń i hr. Taaffe. W pierwszym razie byłoby zadaniem prokuratora, w razie choroby zaś jest zadaniem lekarza wyjaśnić obopólne nieporozumienie. Lekarze posługują się w tym celu hydropatją i elektroterapją. Pierwsza ma wiele podobieństwa do tak zwanego „stanu wyjątkowego"; człowiek upowity w mokre prześcieradło i szczelnie obwiązany grubym kocem, jest jako anarchista pozbawiony sposobów przywracania porządku publicznego. Dziwię się, że dotychczas nie zastosowano tej metody przeciw partji przewrotu, grasującej w państwie; ja przynajmniej w opisanej pozycji nie byłbym był w stanie nadwerężyć najmniejszego paragrafu ustawy karnej. Elektroterapja polega na innej zasadzie. Gdy pacjent już jest jedną nogą na tamtym świecie, dr. Widmann za pomocą rozmaitych prądów ciągłych i urywanych wypiekań, kłuć, szarpań i t. d. daje mu przedsmak tego, co go czeka u Imć. Pana Lucypera, poczem chory przerażony, wskakuje czem prędzej obydwoma nogami napowrót w żywot doczesny. Mimo tego pospiechu wszakże z jakim odbywa się ta galwaniczna operacja, niechaj szan. redakcja nie wstrzymuje posyłki przeznaczonej mi zapewne zapomogi sanacyjnej, bo chociaż dr. W. leczy szybko i pewnie, to przecież pod względem szybkości i pewności nikt nie może się równać z literatem manipulującym jaką taką kwotą grosiwa.

Wyraziwszy to życzenie, mógłbym już polecić się aż do przyszłego tygodnia łaskawym względom Szan. Redakcji, gdybym był nie zapomniał nadmienić, że także o grasowaniu rozmaitych spraw honorowych bardzo niedokładne mam informacje. Proszę mi donieść czy rzeczywiście istnieje osobny rodzaj honoru, przyprawiany za pomocą sprężynki tak sręcznie, że przeciwnik zamiast pod grad pocisków lub pod paragraf 496, dostaje się nagle przez władzę okarżyciela publicznego pod paragraf 411? — I czyli ów tłusty hrabia, o którym onegdaj pisało po gazetach, że nie chce narażać na szwank obszernej swojej osoby, sprawił sobie już także tego rodzaju maszynerję honorową? Dobrzeby zrobił, bo po Warszawie krąży już dwuwiersz:

„Apuchtina hrabiemu, który poniewiera,
Imię, herb, i nazwisko, co nosił Rewera".

Jan Lam.

siadłości chłopskich przydzielono komisji agrarnej.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej zabrał głos minister skarbu, oświadczając, że niewdzięcznem byłoby zadaniem powtarzać motywa, które już wyłuszczył w przedłożeniu budżetowem. Wobec oświadczenia lewicy, że chce głosować przeciw budżetowi, nie ma minister nadziei, że uda mu się przekonać kogo, musi więc uważać dyskusję za środek, pozwalający mu jeszcze raz przedstawić jasno finanse państwa i wskazać sposób uregulowania takowych. Deficyt można z kolei [illegible] ustaw o inwestycjach i akcji pomocniczej wyrachować do centa, a nie daje on powodu do szczególnych obaw. Pierwotnie obliczony deficyt nie przenosił wprawdzie sumy 40 miljonów, do deficytu tego przybył jednak nadzwyczajnie większy wydatek, niż pierwotnie obliczono, na budowę kolei arulańskiej w wysokości przeszło czterech miljonów.

W odpowiedzi na zestawione przez Plenera porównanie obecnej sytuacji finansowej z sytuacją finansową w r. 1880 oświadcza minister, że nie uważa za rzecz zupełnie właściwą, jeśli się zestawia rachunki z r. 1880 z rachunkami, tyczącemi się preliminarza budżetowego na rok 1884. (*Potakiwania na prawicy*). Jestto trochę ryzykowne. Postępując za metodą Plenera, oblicza minister podług czystych dochodów i czystych wydatków, wyłączając inwestycje i zapomogi, deficyt administracyjny w roku 1881 w kwocie 8·4 miljonów. W r. 1882 przy podobnem zestawieniu okazuje się, że nie było deficytu administracyjnego, ale, że część dochodu państwa obrócono, była nadwyżka na pokrycie jednorazowych wydatków. Co się tyczy rezultatu ubiegłego roku, może minister na podstawie dotąd istniejących dat, oświadczyć z całą pewnością, że rezultat ten może przyczynić się kwotą około 7·2 milj. do pokrycia deficytu na r. 1884, bez potrzeby narażania funduszów kasa stan nienormalny. (*Oklaski po prawicy*). To jest dowodem, że deficyt administracyjny w roku 1883 wynosi co najwięcej 3½ mil. Być może, że deficyt okaże się jeszcze mniejszym. Tyle o sposobie zestawienia, jaki podał wczoraj Plener w Izbie. Liczby były dobre, ale zdaniem ministra nieszczęśliwie są dobrane i liczby niejednorodzajowych. (*Bardzo dobrze! po prawicy*).

Wobec twierdzeń opozycji, że wydatki ciągle wzrastają, a dochody stosunkowo nie podnoszą się, zwraca minister, że także lewica kilkakrotnie przyznała polepszenie dobrobytu i pocieszający wzrost niektórych dochodów. Twierdzenia, że przy ściąganiu bezpośrednich podatków daleko surowiej władze postępują, aniżeli zazwyczaj, a nawet, że minister skarbu wydał jakiekolwiek odnośne informacje i reskrypta, zaprzecza minister z całą stanowczością. Wykonywują się istniejące prawa i rozporządzenia, prócz tego zaś wydał minister od kilku lat do niektórych dyrekcyj skarbowych reskrypta, w celu ulżenia czynności egzekucyjnych dla opodatkowanych, których ekonomiczne położenie szczególnie tego wymaga, którzy płacą 10 lub 5 zł. podatku gruntowego, wraz z podatkiem domowym.

W Karyntji i Styrji przeczekanie okazało się jako skuteczne, gdyż zaległości się zmniejszyły. Wszystkie dochody z podatków zależą więc od innych stosunków, a nie od surowości urzędów; gdzie się stosunki zmieniają, o czem się władze skarbowe często dopiero od innych opodatkowanych dowiadują, muszą władze przy ocenianiu wziąć w rachubę zmienione stosunki. Minister przytacza przykłady [illegible] w austrjackiem miejscu kąpielowem, słynnem w świecie; władz wymaga obowiązek i sprawiedliwość wobec drugich opodatkowanych wkroczyć w tę sprawę. (*Tak jest! na prawicy.*)

Co się tyczy wydatków, są one znaczne, ale nie można tu zwracać uwagi tylko na same liczby i mówić, że wydatki są większe o 50 lub 60 miljonów, niż w roku 1879 lub 1880. Minister nie jest przyjacielem ustawicznych porównań jednego roku z innym ubiegłym, bo stosunki się zmieniają. Minister wykazuje różnemi przykładami, że są czynniki, które nie są zależne od rządu, a faktycznie nie wpływa na stan finansów. Należy także rozważyć, że jeśli dochody państwa wzrastają, muszą też koniecznie i pewne wydatki wzrastać. Większy dochód z monopolu tytoniowego, zmusza do wydawania większych ilości tytoniu i do potrzeby większych kosztów fabrycznych. W odpowiedzi na obliczenie Plenera, że wydatki administracyjne na rok 1884, w porównaniu z r. 1880 większe są o 7½ miljonów, oświadcza minister, że ministerstwo oświaty potrzebuje w tym roku 2·8 miljonów więcej, w skutek stopniowego rozwoju instytucyj naukowych i w skutek opieki, jaką rząd otacza instytucje przemysłowe i naukowe. (*Oklaski po prawicy.*)

Następnie na budowy wodne i budowy dróg przypada z tego 1·2 mil., a budowy te są koniecznie skutkiem szkód, jakie wyrządziła powódź w dawniejszych latach; na regulację rzek w Tyrolu potrzeba 1·3 mil. Jeżeli więc [illegible] wydatki państwa, przekona się, że to istotne zwiększenie się rozchodów nietylko jest nieunikniona i konieczne, ale nawet pożyteczne.

W odpowiedzi na wczorajsze wywody Mengera oświadcza minister, że nie proponował żadnych środków tajemniczych, ale mówił zawsze, że droga do przyprowadzenia równowagi jest bardzo ciernista, ponieważ tylko częściowo, przez naturalny rozwój stosunków prowadzić do celu, a po większej części uciekać się potrzeba do podwyższenia dochodów za pomocą ustaw. Po bliższem zbadaniu preliminowanego na rok 1884 deficytu i po jak najrychlejszem pokryciu innych potrzeb, okazuje się — pominąwszy nieprzewidziane jakieś katastrofy — że w r. 1885 nie będzie już wcale deficytu administracyjnego, a w r. 1886 nie będzie już potrzeba zaciągać pożyczki na pokrycie niedoborów, a tem samem nie będzie się opłacało procentów.

Mówią o ofiarach i ciężarach, ale zapominają, że ofiary te są tem większe, im później się je ponosi. Minister zgadza się ze sprawozdawcą komisji budżetowej, że nie można co roku robić znacznych inwestycyj, jeśli przywrócenie równowagi nie ma być odroczone w daleką przyszłość.

Jeżeli więc rząd z obu stron Izby jest wezwanym, [illegible] minister musi powtórnie prosić, ażeby rządowi przy pojedynczych częściowych kosztorysach nie zarzucano, że to lub owo należy jeszcze uczynić lub dodawać, bo ta lub owa kraj potrzebuje, jeśli rząd ma nie serca dla któregokolwiek kraju. Nie jest to właściwa droga, bo jeżeli się żąda znaczniejszych wydatków, to w tym razie należy rządowi podać także środki, a te znajduje się [illegible] pilnością i pracą. Żadne państwo nie uczyniło jeszcze wszystkiego naraz, a tego nie dokaże także rząd austrjacko-węgierski, choćby nie wiedział do jakiego stronnictwa należał.

Wobec przeprowadzenia koniecznych wkładów, równocześnie we wszystkich prowincjach, nie mniej wobec zarzutów przeciw kosztownej budowie kolei w Galicji, zauważa minister, że o ile sobie przypomina, ci panowie podczas debat o budowie tej kolei żadnych zarzutów nie uczynili, lecz przeciwnie, [illegible]. Że jedna z kolei tych pod względem wojskowym jest ważną, na to minister nie może się zgodzić, gdyż każda kolej służy także interesom gospodarczym i oświaty, staje się pożyteczną państwu i kraju, a względnie jego pojedyńczym częściom [illegible]. Jest to rzeczą niezwykłą, ażeby rządowi zarzucać wkłady w Galicji, jako sprzyjanie, a równocześnie jednak koleje przedstawiać jako nieprodukcyjne i dla czysto wojskowych interesów budowane.

Jeżeli koleje mają służyć dla czysto strategicznych interesów, to nie ma żadnego sprzyjania Galicji, lecz jest tylko obrona żywotnych interesów całego państwa. (*Oklaski z prawicy*).

Albowiem koleje nietylko temu służą celowi, lecz muszą one przynosić jakiś pożytek ekonomiczny krajowi i państwu.

Z powodu uwagi, iż administracja finansowa występuje przeciw najdrobniejszym wykroczeniom kredytowym a jakiegoś profesora itp. oświadcza minister, że jego najważniejszym obowiązkiem jest trzymać się prawnie uchwalonego budżetu i strzedz prawa władz wyższych, które mają dozorować przekroczeń i niedozwolonych, chociażby się ich dopuszczono w najlepszych zamiarach.

Minister dowodzi liczbami, że uniwersytet wiedeński nie jest zaniedbany, wykazuje, iż nie przyrzekł, jak twierdzono, iż na r. 1883 nie wyda renty, bo w grudniu powiedział, co się tyczy renty na rok 1883: Dotąd jej nie wydałem, a więc oszczędziłem procenta i tak się miała rzecz w istocie. A dalej rzekł wtedy, iż ma nadzieję znaczną część tych dochodów użyć na deficyt 1884 roku.

P. Plener wzywał się na nowelę o należytościach chciał wbić klin w większość i zwrócić członków większości z prowincyj zachodnich przeciw członkom jej z prowincyj wschodnich, ale minister nie może przy projektach finansowych stosować się według prowincyj i musi uważać [illegible] podatki jako takie i mieć na oku ogólne zasady opodatkowania. Co do projektu podatku od renty, powiada minister, że wyrównanie podatków już nastąpiło, lecz nie na korzyść państwa, ale posiadaczy renty. Z finansowych i politycznych powodów byłoby do życzenia, [illegible] przedłożenia podatkowe. Minister dowodzi, że skład podatku odpowiedniego do rozwoju historycznego państwa nie będzie miał nigdy licznej większości. Życia państwa nie wolno [illegible] dla szablonu, bo należy się liczyć z właściwemi czynnikami państwa.

Dalej czyta minister wynik budżetu włoskiego za rok 1882 i powiada, że Przedlitawia co do sytuacji ekonomicznej może się porównać z Włochami, a jeśliby izba i ludność chciały pójść za ministrem, to drogi, jakie zamierzał [illegible], w półtora roku byłyby [illegible] uregulowane, a deficyt w sposobie wyrównany. Drogi, obrane przez [illegible] ministra skarbu lewicy — drogi podwyższenia dodatków podatkowych, sprzedaży dóbr państwowych, podwyższenia podatku kuponu od renty minister nie chce [illegible], ponieważ stosunki dają naturalniejsze i niebezpieczne środki. Minister prosi tylko o poparcie wszystkich stronnictw i o przyjęcie przynajmniej ustawy gorzelnianej i noweli do ustawy o należytościach, a przez to rok nie wykaże żadnego deficytu.

Skargom na uciemiężanie Niemców sprzeciwia się, jakoby w jaki przemawiają dzienniki opozycyjne i w jaki przemawiają mowcy na zgromadzeniach i w stowarzyszeniach, wobec których rząd dotychczas zachowywał się cierpliwie i pobłażliwie, niezaprzeczalnie jednak, że i to ma swoje granice. Gdyby się w Austrji znalazł kiedy rząd [illegible] o swych obowiązkach, żeby się dopuścić uciemiężania Niemców to rząd taki nie potrwałby ani 24 godzin. [illegible] (*Oklaski*).

Na uwagi Carnerego o organizacji armii i systemie terytorialnym powiada minister skarbu, że sprawy te zależą wyłącznie od ministra wojny, [illegible]

[illegible]

w imieniu własnem, czy w imieniu całej opozycji. Jeżeli to pierwsze jest prawdą, w takim razie rzecz cała niewielkie ma znaczenia, ale w przeciwnym razie nie pozostaje nic innego, jak nie obawiać się tej przymusowej walki, uważać ją za złe nieuniknione i wytrwać na drodze obranej. Jeżeli ci panowie wypisali na swym sztandarze nie przedmiotową opozycję, lecz bezwarunkową walkę parlamentarną, to rezultat jej łatwo da się przewidzieć. Według zapatrywań rządu musi się ona skończyć ostateczną klęską tego kierunku, który identyfikuje interes partji z interesem państwa, kierunku, który wnosi antagonizm polityczny w rozprawy dalekie od wszelkiej polityki. Dla państwa byłoby najlepiej, aby walka taka trwała jak najkrócej, ale czy ona będzie długo trwać czy krótko, minister przewidzieć nie może. Jeżeli zaś jeden z deputowanych powiedział, iż w monarchicznym na wskróś państwie, którego właściwość leży w tem, że założyła je jedna dynastja, prawie tupnięciem nogi wydobywając je z ziemi — ponieważ nie istniało ono przed dynastją — przyszłość należy do tych, którzy stoją przy tych zasadach, to powinien był pamiętać o tem, że przyszłość nie należy do jednej partji, lub jednej narodowości, lecz do wszystkich i w imię tych interesów powszechnych zechcą pp. uważać budżet za interes wspólny wszystkim partjom, nie za polityczną sprawę stronnictwa. (*Żywe oklaski i brawa z prawicy. Wielu deputowanych winszuje mowcy.*)

Po mowie Tonnera i Russa odroczono rozprawę do jutra. Rząd wniósł projekt regulacji rzeki Glanu (w Krainie).

Ziemie polskie.

Warszawa 8. marca. Raz poruszywszy „rozpaczliwą" kwestję polonizowania się dzieci pochodzących ze stadeł katolicko-prawosławnych, *Dniewnik Warszawski* otworzył u siebie stałą rubrykę dla faktów tego rodzaju. Niedawno powtórzyliśmy za *Dniewnikiem* kilka faktów tego rodzaju (o generale co ożenił się z kurtyzaną Polską, która dzieci swe wychowała po polsku i katolicku, pomimo, że chrzczone były po prawosławnemu, itd.), a dziś znajdujemy nowe żale tej treści: „Wiadome mi zą następujące fakta, raportuje jakiś gorliwiec panu Szczebalskomu: 1. Dymisjonowany żołnierz XX., po ukończeniu służby w jednym z pułków stojących w Warszawie, ożenił się z polską dziewczyną, która następnie przeszła na prawosławie. Oto jaki ztąd wynikł rezultat: Żołnierz ten, służący za stróża obecnie, ojciec pięciorga dzieci, nietylko, że nie słyszy nigdy mowy rosyjskiej u siebie, ale i sam zapomniał rodowitego języka; a jeśli dzieciom jego wypadnie kiedy mówić po rosyjsku, to mówią tak łamanym językiem, że trudno zrozumieć. Żona jego chodzi do cerkwi tylko raz na rok, w czasie wielkiego postu, ponieważ słyszała, że każdy prawosławny obowiązany jest odbyć spowiedź (daje się zwykle popu w takich wypadkach kilka rubli odczepnego, ażeby nie doniósł policji, iż ten a ten się nie spowiadał, pop wydaje świadectwo z nibyto odbytej spowiedzi i rzecz skończona; p. Red. *Dz. Polsk.*). Natomiast nie zaniedba nigdy ta żona, o ile czas pozwoli, w każde święto pójść do kościoła. Tak naprzykład na Trzy króle katolickie, nakupiła świec woskowych, zabrała dzieci i poszła z niemi do kościoła. Czem będą te dzieci, katolikami, czy prawosławnymi? Najpewniej ni to, ni owo. 2. Przypuśćmy, że to z prostego ludu i nie wie, co czyni. Ale ja znam nietylko z ludu prostego podobne przykłady. Znałem mianowicie pewnego urzędnika, żonatego z Polką, którego dzieci, pomimo, że uczęszczają już do wyższych klas gimnazjalnych, w domu rodzicielskim mówią nie inaczej tylko po polsku". — Na tenże sam temat mniej-więcej zżyma się z indygnacji zacny *Kijewlanin*, przypisując „mizerne uśpiechy" (postępy), prawosławja w ziemiach polskich „intrydze" księży katolickich. W przeszłym tygodniu wystąpił z następującym dowodem: „Pewna dziewczyna wyznania katolickiego w Zytomierzu, z powodu zamierzonego wyjścia zamąż, prosiła księdza proboszcza o wydanie jej metryki chrztu; proboszcz odmówił. Dziewczyna udała się tedy do drugiego księdza, ale i ten odmówił, grożąc jej piekłem w razie wyjścia zamąż za prawosławnego. Oto jeden z powodów, dla których śluby pomiędzy katolikami a prawosławnymi, należąc do rzadkich wyjątków, hamują postęp prawosławia. Czas już, ażeby raz nazawsze położyć koniec podobnemu postępowaniu przezacnych patrów".

Kijów 8. marca. W *Dniewniku Warszawskim* czytamy: „Na niedawno odbytem walnem posiedzeniu kijowskiej filji „Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności" uchwalono wsparcie serbskiemu wygnańcowi po 25 rubli miesięcznie o. Dymitremu Milenkowiczowi, redaktorowi pisma *Głas prawosławja*, obrońcy prawosławja i narodowości serbskiej, wielce prześladowanemu podczas październikowego przewrotu w królestwie serbskiem. O. Milenkowicz przybył do Kijowa w zamiarze wstąpienia do akademji duchownej; żona jego pozostała w Serbji i umiera z głodu. Towarzystwo udało się z prośbą do św. Synodu o stypendjum dla o. Milenkowicza, bo jak wiadomo, prześladowany on był i przecierpiał dużo głównie za swe sympatje do Rosji i gorącą miłość do prawosławja." Wypada więc z tego, że prawosławie jest prześladowanem w Serbji, co jest wierutnym fałszem. Milenkowicz po prostu musiał uchodzić z Serbji, jako prosty zdrajca ojczyzny swojej i nic więcej.

Poznań 11. marca. Koło polskie w parlamencie niemieckim już w przeszłej sesji parlamentu złożyło do laski marszałkowskiej wniosek, żądający równouprawnienia języka polskiego z niemieckim, mianowicie w sądownictwie. Ponieważ wniosek ten dla spóźnionej pory nie mógł być załatwionym w przeszłej sesji parlamentu, przeto Koło polskie zaraz z rozpoczęciem obecnej sesji parlamentu złożyło wniosek do laski marszałkowski. Wniosek ten brzmi jak następuje:

„Projekt do prawa, dotyczący zmiany ordynacji procesowej.

Artykuł I. Do § 86 dodać należy: w dzielnicach polskich, przypadłych koronie pruskiej od roku 1772, język polski jest równouprawnionym z niemieckim.

Art. II. W § 187 w miejsce pierwszego ustępu zamieścić należy co następuje: jeżeli w której dzielnicy cesarstwa odbywają się czynności sądowe ze stronami, które nie władają językiem niemieckim, to należy przybrać tłumacza i spisać obok niemieckiego polski protokół.

Art. III. Prawo niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia."

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 8. marca. Dosłowny tekst ogłoszenia z dnia 7. bm., obiecującego nagrodę za wydanie Degajewa, brzmi następująco: „Dymisjonowany sztabs-kapitan Sergjusz syn Piotra Degajew, wzrostu małego, postaci wątłej, włosy ciemne blond, ścigany jest pod zarzutem zamordowania na dniu 16. (28.) grudnia 1883 roku podpułkownika Sudiejkina. Kto naprowadzi policję na ślad pobytu Degajewa, i umożebni przez to ujęcie jego, dostanie 5.000 rubli nagrody; temu zaś, kto wskazawszy dokładnie gdzie się Degajew znajduje, przyczyni się osobiście do ujęcia jego, wydanem będzie 10.000 rubli". Na każdym egzemplarzu ogłoszenia tego, dodają *Nowosti*, znajduje się po sześć fotografij Degajewa; ogłoszenie rozlepionem zostało nie na rogach ulic, jak o tem donosił telegram, lecz tylko na wrotach kamienic, w których się mieszczą cząstkowe policyjne biura. Z powodu tego ogłoszenia wypada logiczny wniosek, że Degajew nie zdołał ujść za granicę, ale znajduje się w Rosji, ewentualnie nawet w samym Petersburgu, bo inaczej ogłoszenie podobne nie miałoby sensu. A że nastąpiło ono tak późno, bo prawie w półtrzecia miesiąca po dokonanym zamachu, to dowodzi, że aż dotąd policja była na mylnej drodze, myśląc, że Degajew uciekł za granicę. Dopiero przekonawszy się przez swych agentów zagranicznych, że Degajewa nie ma ani w Szwajcarji ani w Londynie itd., a z drugiej strony wpadłszy może na poszlaki, iż ukrywa się w kraju, ogłosiła nagrodę za wydanie jego. Jeśli tak jest, to nie ma prawie nadziei na ocalenie Degajewa; ujęcie jego jest tylko kwestją czasu. — Towarzystwo „floty ochotniczej nabyło w Anglji nowy okręt „Moskwa", za 500.000 rubli.

KRONIKA.

Lwów dnia 12. marca.

Wiadomości osobiste. Dr. Jan Czerwiński, znakomity hidropata polski i patrjota, pełen ofiarności obywatelskiej, przybył dziś rano z Fürstenhofu na kilkudniowy pobyt do Lwowa. Zamieszkał w hotelu Żorża. — Wczoraj pochowano we Lwowie zwłoki śp. Walerji z Suchockich baronowej Bataglia, zmarłej w 65 r. życia. — Namiestnik p. Zaleski przybył dziś (12. bm.) do Krakowa i stanie w Spiskim pałacu. Namiestnikowi towarzyszy komisarz powiatowy hr. Stanisław Piniński. — Dnia 9. bm. zmarł hr. Alfons Dzieduszycki w swoim majątku Uhełna w powiecie Stryjskim w 72 roku życia. Zwłoki złożono w grobie rodzinnym w Siechowie. — P. Wincenty Hausman, profesor politechniki czeskiej w Pradze, niegdyś profesor we Lwowie, następnie w Peszcie, w tych dniach, z powodu przeniesienia w stały stan spoczynku, otrzymał tytuł i charakter radcy rządowego, z uwolnieniem od taksy.

Konfiskata. Wczorajszy numer *Dziennika Polskiego* został z nakazu prokuratorji państwa skonfiskowany za artykuł, omawiający stosunek delegacji polskiej do rządu.

Pan Jan Lam, dzięki gorliwej opiece znakomitego lekarza, dr. Oskara Widmana, przychodzi już do zdrowia po ciężkiej, prawie półrocznej chorobie. Niesrównany humorysta przysłał nam dziś „Kronikę", jako zwiastunkę swej rekonwalescencji, z tą miłą zapowiedzią, że odtąd stale co tygodnia pisać będzie swe przez niemoc fizyczną przerwane artykuły.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 6ej wieczorem. Na porządku dziennym 6 spraw, między temi sprawozdanie komisji wykonawczej Towarzystwa weteranów z roku 1831 o bezpłatne wyznaczenie gruntu na cmentarzu Łyczakowskim do chowania zwłok zmarłych weteranów.

Z procesu Olgi Hrabarowej. *Słowo* donosi, że russofile odsiadujący karę więzienną, cieszą się dobrem zdrowiem. Pp. Naumowicz i Płoszczański zajęci pracami literackiemi, a pp. Szpunder i Załuski oczekują uwolnienia, które nastąpi za dwa tygodnie. Natomiast *Nowoje Wremja* donosi o śmierci Włodzimierza Naumowicza, syna Jana, najbardziej może pamiętnego z całego procesu z powodu roli, jaką odegrał między młodzieżą ruską uniwersytetu wiedeńskiego. Umarł na suchoty dnia 6. bm. w domu popa prawosławnego w pobliżu Chełma..

Kronika łowiecka. Jak się dowiadujemy, hr. Józef Potocki na tegorocznych łowach w głębokiej Litwie, ubił olbrzymich rozmiarów niedźwiedzicę i jej potomka „piastuna." Obiedwie sztuki mają odmiany, białe płaty na karkach, z którego to powodu noszą nazwę „biało-szyjek." Niedźwiedzica jest buro brunatnej barwy, piastun prawie czarny o miękkim i puszystym włosie. Zwierzęta te są już wypchane; osobliwie imponuje niedźwiedzica w postaci „zwiedzionej", ustawiona na tylnych łapach, „stopach" mówiąc językiem łowieckim. Postawę i w ogóle charakterystykę, wybornie naśladującą naturę, zdolen nadać martwemu zwierzęciu tylko taki mistrz w swym zawodzie, jakim jest niezaprzeczenie p. Wład. Zontak, dyrektor i konserwator muzeum im. hr. Dzieduszyckich. Uczeń jego w tym kunszcie, p. Edmund Hartel, umiejętnem wykonaniem coraz trudniejszych prac na tem polu, niezbite daje dowody jak wiele skorzystał z nauki swego mistrza. Niedźwiednica wsparta o duży pień świerkowy, stanie się ozdobą salonu jadalnego, lub może domowego muzeum zoologicznego hr. Potockich w zamku w Łańcucie. (*Gaz. Lwow.*)

Pogrzeb śp. ks. prałata Teligi odbył się d. 11. bm. w Krakowie z niezwykłą uroczystością i powagą. Z domu, gdzie we wspaniałej domowej kaplicy jego odprawiały się msze przy zwłokach zmarłego, a odprawiali te msze, prócz wielu kapłanów, dnia 10go ks. biskup krakowski, a dnia 11. ks. biskup Janiszewski, o godz. 9 w asystencji całego duchowieństwa krakowskiego, w otoczeniu kapituły i czcigodnego ks. biskupa Krasińskiego, importował do kościoła katedralnego zwłoki zmarłego prałata ks. biskup krakowski. Konduktowi żałobnemu towarzyszyli: prezydent miasta, profesorowie uniwers. Jagiell., poprzedzeni berłami akademickiemi, i liczne zastępy przedstawicieli towarzystw dobroczynnych, których zmarły prałat był protektorem i dobroczyńcą.

Z lwowskiej dyecezji unickiej. Radcami konsystorza z odznakami kanoników mianowani księża: J. Kwoczyński z Chocimierza, Gr. Hankiewicz z Sińkowa, S. Stefanowicz z Dołhego, A. Stefanowicz z Boryszkowiec, J. Hubczak z Kalnsza, A. Kobryński z Rakowca i J. Żukowski z Głuszkowa.

Z armji. Marszałek-por. Józef Rodakowski, komendant 35 dywizji piechoty, przeniesiony do komendy 2go korpusu. — Jenerał-major Emanuel Korwin, komendant 59 brygady piechoty, mianowany komendantem 14 dywizji piechoty. — Major sztabu głównego przy dywizji kawalerji w Jarosławiu, Ferdynand Weiss, przeniesiony do 7 pułku dragonów.

Przeniesienie. Adjunkt sądu powiat. w Trau Ant. Sikorski przeniesiony do Imoski w Bocche di Cattaro.

Wieczorek deklamacyjno-muzykalny urządza wyższa szkoła realna dnia 15. bm. na cześć Jana Kochanowskiego w sali gimnastycznej tejże szkoły. Dochód przeznaczono na korzyść biednych i niezamożnych uczniów.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 11. marca. Skradziono szynkarzowi z pod l. 3 ul. Kościuszki blaszany szyld z namalowanym pawem — Pani Z. A. zgubiła czarną chustkę w kwiaty, M. M. kartkę zast. zakł. zast. i kred. l. 05087 na maszynę do szycia za 20 złr., M. W. kartkę zast. ogólnego rolz. kred. zakł. l. 9804 na 2 złote pierścionki za 1 złr. zast., a Anna Kurudawska, Katarzyna Hlebówna i Michał Fedyszyn zgubili książki służbowe. — Aresztowano Rudolfa Mrok za kradzież sr. zegarka wart. 20 złr., posługaczkę Marję Romańczuk, Jana i Teklę małżonków Mikicińskich za kradzież, Jana Buczkowskiego i Konstantego Terleckiego za cielesne uszkodzenie rolnika Hryńka Hasiuka, którego oddano skutkiem zwichnięcia sobie nogi do szpitala.

Magasins du Printemps. *Figaro* poświęca osobny dodatek ilustrowany inauguracji tego olbrzymiego zakładu mód w Paryżu, która nastąpić miała dnia 3. bm. Zakład ten, otwarty dnia 3. listopada 1865 r., zniszczony pożarem dnia 9. marca 1881, powstał obecnie na nowo staraniem p. Jaluzot, z większą niż dawniej wspaniałością i na większe rozmiary, należy bowiem dziś do najkolosalniejszych gmachów Paryża. Sama przestrzeń, którą zajmuje, wynosi około 3400 metrów. Gmach składa się z halli centralnej i dwupiętrowych suterenów. Hallę przecina w wysokości entresolu most tej szerokości, jak najszerszy most na Sekwanie. Most wspiera się na kolumnach i przyozdobiony jest balustradami, pełnemi słoceń i rzeźb. W suterenach, po nad któremi wznosi się szklana podłoga, znajduje się na poziomie rezerwoar wody, przeznaczonej do potrzeb mechanicznych i fizycznych domu. Powyżej urządzone są machiny, któremi kieruje naczelny inżynier, podinżynier, sześciu mechaników i czterech palaczy. Zakład otrzymuje dziennie 2000 do 3000 listów z rozmaitych krajów europejskich, stosunkowa bowiem taniość przedmiotów, czerpanych bezpośrednio z wielkich źródeł produkcji, nęci przed innemi do zamówień. *Figaro* wita inaugurację magazynów du Printemps temi słowy: „Jeżeli zwrócimy uwagę na obecną kryzys, kryzys straszną, która tyle fortun na szwank wystawia, jeżeli uwzględnimy, że oddawna ciąży nad handlem i przemysłem trapiąca zmora, która się tak ciężko uczuwać daje klasom robotniczym, trudno nie przyznać, że podobna inauguracja przychodzi w porę, aby wyrwać z fatalnej odrętwiałości jedną z dzielnic Paryża równie nawidzoną twardym losem, jak inne."

Transport żon dla więźniów. Niedawno wypłynął z portu Bordeaux do Nowej Kaledonji parowiec, wiozący 50 narzeczonych dla wysłanych tamże za wyrokiem sądowym złoczyńców. Kandydatki te do stanu małżeńskiego zostały wybrane w 6 domach poprawy dla kobiet, rozumie się, pomiędzy temi aresztantkami, które się dobrowolnie na to wygnanie zgodziły, przekładając nad mury więzienne życie na wolności, bodajby zdala od rodzinnego kraju i z zupełnie nieznanym towarzyszem. Przyszłe matki obywateli Nowej Kaledonji wyprawiono pod dozorem kilku Sióstr zakonu ś. Józefa, i za przybyciem na miejsce przeznaczenia zostaną one tymczasowo umieszczone w dwóch klasztorach tegoż zgromadzenia. Zesłańcy, którzy w skutek dobrego prowadzenia otrzymali względną wolność i pewny obszar gruntu, mają prawo odwidzić nowo przybyłe niewiasty i wybrać między niemi dogodne towarzyszki. Narzeczona otrzymuje od rządu wyprawę, a narzeczony także jaki podarek na przyszłe gospodarstwo. W ogóle związki te między więźniami wydały korzystne rezultaty. W Nowej Kaledonji podobnych małżeństw jest już przeszło 700, z których zaledwie kilka nie odpowiedziały oczekiwaniom przełożonych zakładu karnego. Z innych powstały porządne, pracowite i spokojne rodziny rzemieślników lub rolników. Dla mieszkańców wolnych kolonij wyprawiono również z Francji dotychczas już przeszło 1000 dziewcząt, pochodzących z zakładu sierot i podrzutków. Wszystkie one niebawem po przybyciu stanęły na małżeńskim kobiercu.

Z opowiadań myśliwego. Przed dwoma laty miałem psa „Nerona"; lepszego nie ma na całym świecie; aportował wybornie, a „wiatr" miał dalibóg genialny! Pewnego razu, gdym szedł z nim pod lasem, Nero odskoczył odemnie, puścił się jak strzała — i nagle stanął w polu jak wryty, trzymając nos przy samej ziemi. Domyśliłem się, że musiał wytropić jakiego ptaka, który przyczaił się pod grudką wilgotnej ziemi. Zaciekawiony przybiegam, odgrzebuję ręką bryłkę ziemi, przy której Nero tak uporczywie nos trzyma i wydobywam... porcelanową fajkę, na której wymalowane były dwie kuropatwy!

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we środę dnia 12. marca szósty gościnny występ panny Pauliny Rossini, primadonny opery włoskiej: „Trubadur," opera w 4 aktach J. Verdi'ego.

Wczorajszy koncert na dochód towarzystwa oświaty ludowej zgromadził liczną publiczność w sali teatralnej. Najpierw przedstawiono jednoaktową komedję Stan. Dobrzańskiego p. t. „Złoty cielec", w której znakomita trójka (pp. Fiszer, Zboiński i Lubicz) grała jak zwykle z nadzwyczajnym humorem i werwą. P. Broulik odśpiewał prześlicznie dwie pieśni Bendla po czesku, a później arję (Szumią jodły) z „Halki" Moniuszki, którą na ogólne żądanie musiał powtórzyć. Pieśń ta nie znalazła jeszcze nigdy w teatrze naszym takiego wykonawcę, a na sukces p. Broulika złożyły się: potęga głosu, artystyczne traktowanie muzyki i uczucie, które artysta umiał wlać w nutę. Panna Rossini odśpiewała prześlicznie znaną publiczności naszej arję z III aktu „Aidy", następnie „Fleurs de marguerite" i arję z opery „Mignon" Thomasa. Jakkolwiek zapowiedziano publiczności, że panna Rossini ma chrypkę i prosi o pobłażanie, to nikt z publiczności nie zauważył niedyspozycji artystki. Śpiewała ze zwykłą precyzją i siłą. Pani Dowiakowska nie mogła, z powodu choroby, przyjąć udziału w tym koncercie.

P. Fr. Broulik wystąpił wczoraj po raz ostatni w teatrze hr. Skarbka, a dziś daje koncert pożegnalny w sali ruskiej. Przypuszczamy, że publiczność nie omieszka zapełnić tłumnie salę koncertową i wyrazić w ten sposób sympatję znakomitemu tenorowi, który nas zachwycał przez kilka wieczorów swoim niesrównanym śpiewem. Bilety sprzedawane będą dopiero przy kasie, począwszy od godz. 5tej wieczorem. Zwracamy uwagę, że do programu wchodzą arje z „Tella" i „Żydówki," które to opery zajmują pierwsze miejsce w repertoarze p. Broulika.

(x) **Koncert pożegnalny Broulika.** Będziemy mieli jeszcze raz sposobność usłyszeć znakomitego artystę p. Franciszka Broulika, mianowicie w koncercie pożegnalnym, który się odbędzie ze współudziałem p. dyr. Marka i pianistki panny Wandy Paltingerówny w sali Domu narodnego we środę wieczór. P. Broulik daje na ten koncert świetną partję Eleazara z „Żydówki“ Halevy'ego i wielką arję z „Wilhelma Tella“. Program jest następujący: 1. a) Szubert pieśń „Am Meere“ b) Schuman pieśń z „Frauenliebe und Leben“ c) Becker „Frühlingslied“ odśpiewa koncertant. 2. Liszt Rapsodja Nr. 16 odegra panna Paltingerówna z akomp. p. Marka. 3. a) „Die Nachtigallen“ pieśń Marka b) „Drei Worte“ pieśń do słów Mickiewicza, muzyka Marka c) „O wenn es immer so bliebe“ pieśń Rubinsteina. Oddział II. 4. Wielka arja z opery „Wilhelm Tell“ Rossiniego odśpiewa koncertant. 5. a) Chopin Nocturn des dur b) Aupres du ruisseau Rubinsteina odegra panna Paltingerówna. 6. Recitativo i wielka arja z opery „Żydówka“ Halevy'ego odśpiewa koncertant.

Jest to program obejmujący perły klasycznych i nowoczesnych pieśni, a nadto najpiękniejsze wyjątki z repertoaru naszego znakomitego gościa. Początek o godz. 7. wieczór. Biletów dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Szmidta i w cukierni p. Grossa.

Koncert p. M. Wolfsthala, profesora galicyjskiego konserwatorjum muzycznego, z współudziałem panny Kraus i chóru męskiego lwowskiego towarzystwa muzycznego, odbędzie się w sali tegoż towarzystwa w poniedziałek 17. bm. Szczegółowy program podamy później.

Z galic. Towarzystwa muzycznego. W piątek 14. bm. odbędzie się w sali Towarz., w gmachu teatralnym, z uderzeniem godz. 7 wieczorem pierwszy wieczorek muzykalny pod artystyczną dyrekcją p. K. Mikulego. Program następujący: 2) F. Schubert. Trio (b dur), odegra na fortepianie panna Zaleska, na skrzypcach p. Wolfsthal, na wiolonczeli p. Wollmann. 2) a) C. Gounod. „Wieczór“; b) R. Schumann. „Nie idę w obcy kraj“, odśpiewa p. Steingraber. 3) F. Mendelsohn. Kwartet smyczkowy (d-dur), odegrają pp. Wolfsthal. Słomkowski, Kozłowski i Wollmann. 4) C. Reinecke. Impromptu temat Schumanna (z Manfreda) na dwa fortepiany, odegrają panny Kunzówna i Zellingerówna. — Bilety abonamentowe lub pojedyncze nabyć można w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, a w dniu wieczorku przy kasie.

Z Koła literackiego. W piątek 14. bm. odczyta p. Karol Brzozowski wyjątki z nowego swego dramatu p. t. „Oblężenie Lwowa r. 1648.“ Z powodu mającego się odbyć w tym dniu balotu na kilku nowych członków, wydział Koła uprasza o jak najliczniejszy udział. Początek posiedzenia o godzinie 7ej wieczorem.

Królowa rumuńska, znana już dobrze w literaturze pod pseudonimem Carmen Silva, rozesłała zaproszenia do literatów wszech narodowości, aby ją na zamku Sinai odwidzali. Z literatów polskich wezwanie takie otrzymał Kraszewski. W tych dniach udaje się do Bukaresztu pani Edmond Adam, redaktorka głośnej *Revue*. Koszta podróży ponosić ma królowa Elżbieta.

Ruch stowarzyszeń.

Zebranie miesięczne członków towarzystwa prawniczego odbędzie się we czwartek dnia 13. b. m. o godz. 7ej wieczór w lokalu własnym (ul. Karola Ludwika l. 3. II. piętro). Na porządku dziennym: 1) Referat prof. dra Gryzieckiego o petycji, wniesionej do Rady państwa przez towarzystwo opieki nad więźniami w sprawie zakładania osad rolnych dla przestępców ze stanu włościańskiego po raz pierwszy karanych. 2) Uchwalenie regulaminu dla przyszłych zebrań miesięcznych.

Towarzystwo św. Józefa z Arymatei we Lwowie odbyło dnia 6. bm. doroczne zgromadzenie pod przewodnictwem ks. prob. Odelgiewicza, który pierwotnie od r. 1860 przez 11 lat był jego prefektem, a teraz po wyjeździe ze Lwowa ks. Leonarda Soleckiego znów objął prefekturę. Towarzystwo to z małych początków (200 członków) rozrosło się do uwagi godnych rozmiarów, w r. 1883 bowiem liczyło już 1211 członków i miało dochodu 3997 zł. W ciągu lat 23 dało chrześciański pogrzeb 9153 ubogim zmarłym bez różnicy obrządku chrześciańskiego. Rozchodu w r. 1883 było 2952 złr., za co pogrzebano 665 osób (361 mężczyzn i 304 kobiet), a mianowicie ze Lwowa 199, z prowincji 457, cudzoziemców 3, niewiadomego pochodzenia 6; obrządku łac. 440, gr. kat. 219, ewangelików 6; po największej części ze szpitala głównego, ale także z domu ubogich, ze szpitalika św. Zofji, ze szpitala Sióstr miłosierdzia i z domów prywatnych. Zmarła w r. z. Julja Karpińska, obywatelka, zapisała Towarzystwu 500 zł. Zważywszy, że przed założeniem tego Towarzystwa grzebano zwłoki ubogich w workach lub słomie, a nawet całkiem nagie we wspólnych dołach — ks. prefekt streszczając pożyteczną działalność Towarzystwa, wyraził gorące życzenie, aby ono znalazło naśladowców przynajmniej w główniejszych miastach kraju, a lwowskie Towarzystwo służyć im może wskazówkami i radą.

Z izby sądowej.

Poznań 10. marca. Dnia dzisiejszego toczył się przed tutejszą Izbą karną sądu ziemiańskiego proces przeciwko *Polnische Correspondenz* z powodu artykułu „Die preussische Militär- und Beamtenherrschaft im Jahre 1848“, zamieszczonego w kilku fejletonach pomienionego pisma, a mianowicie w nrze 28. Za obrazę rządu, której się sąd dopatrzył w pomienionym numerze, skazani zostali autor artykułu Pehmler na 6 miesięcy, a redaktor odpowiedzialny p. Jastrzębski i nakładca pisma dr. Łebiński, każdy na 2 miesiące więzienia.

Lublin. Interesującą sprawę rozstrzygnął w tych dniach sąd okręgowy lubelski. Szczegóły, podług *Gazety Lubelskiej*, są następujące: W miesiącu sierpniu r. z. trzech izraelitów przejeżdżało przez wieś Skrzyniec, pow. lubelskim, około karczmy, w której odbywało się huczne wesele. Kilku weselników, spostrzegłszy przejeżdżających żydów, wybiegło przed karczmę i krzycząc: „Żydzi jadą, trzeba ich bić!“ rzucili się do bryczki i ciskali kamieniami. Jeden kamień trafił w lewe oko izraelitę Kapelusznika, który, będąc już ślepym na prawe oko, utracił wzrok zupełnie. [illegible] Kapelusznika [illegible] włościan [illegible] K. był ślusarzem, z pracy rąk otrzymywał [illegible] rocznie [illegible] 12.000 rs. [illegible]

[illegible] mania. Ponieważ roczny jego zarobek równał się procentom od 12.000 rubli, [illegible] K. wytoczył akcję cywilną. Sąd, opierając się na zdaniu biegłych, którzy zadecydowali, że K., jako zdolny ślusarz, mógł zarabiać 12 do 15 rubli tygodniowo, skazał obwinionych solidarnie na wypłacanie Kapelusznikowi dożywotnio po 365 rubli rocznie.

Wykaz zmarłych we Lwowie od 21—29. lutego.
[illegible]

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej.“
Konkursa. [illegible]

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy sprzedał pierwszą znaczniejszą partję swych pięcioprocentowych obligacyj komunalnych, [illegible]

Lwów 9. marca. [illegible]

Przegląd polityczny.

Lwów 12. marca.

Komisja agrarna wybrała podkomitet, do którego weszli z deputowanych galicyjskich pp. Mieroszewski i Sochor.

W Petersburgu odbyły się narady nad środkami dla powstrzymania ruchu rewolucyjnego, w których brali udział [illegible] Pobiedonoscew popierał wniosek ministra sprawiedliwości, tudzież pp. Deljanowa i Tołstoja, aby odstąpić od praktykowanego dotychczas zwyczaju wysyłania osób podejrzanych w drodze administracyjnej, a natomiast wcielać je w szeregi wojskowe i wysyłać w odległe strony dla wykonywania robót technicznych. Wniosek ten zdradza poniekąd, iż w kołach reakcyjnych słabnie zaufanie w skuteczność dotychczasowego postępowania.

Gwałtowna polemika Katkowa przeciw zwolennikom istniejących instytucyj sądowniczych, przedewszystkiem zaś polemika przeciw zasadzie nieusuwalności sędziów, poczyna już wydawać owoce. W kołach oficjalnych myślą na serjo o zmianach w sądownictwie. W ministerstwie sprawiedliwości odbyła się prywatna narada, na której minister sprawiedliwości rozwijał swoje zapatrywania, zgodne z ideami Katkowa. W ogóle jednak myśl uchylenia sądów przysięgłych i zniesienia zasady nieusuwalności sędziów nie znalazła sympatji. Nieudały ten eksperyment tłómaczy, dla czego *Petersb. Wied.* zaprzeczają obecnie, jakoby myślano o przywróceniu dawniejszych stosunków sądowniczych.

Z Petersburga donoszą: Wielkie zdumienie wywołał fakt, iż na budynkach policyjnych, jako też w hotelach wystawiono portret mordercy Sudiejkina, byłego kapitana sztabowego Degajewa, z dodatkiem przyrzeczenia nagrody 5000 rubli dla każdego, kto zrobi o nim donos, a 10,000 rubli dla tego, kto go przystawi, lub przyaresztuje. Opowiadają wprawdzie, że Degajew został przyaresztowany w granicach państwa niemieckiego i umknął transportowany do Rosji, zdaje się jednak rzeczą więcej niż prawdopodobną, że po dwumiesięcznym z górą namyśle, przyszła policja do przekonania, iż droga publiczna jest najodpowiedniejszą do chwytania zbrodniarzy. Według innej wersji, miał Degajew ujść z Genewy do Anglii, a ztamtąd do Ameryki.

Politische Corr. donosi z Petersburga: Policja, mająca zadanie czuwania nad carem i carową, przedsiębierze wskutek alarmujących denuncjacyj nowe środki ostrożności. Podejrzywają jednak, że podobne pogłoski mają tylko na celu trzymać cara zdala od Petersburga i tamtejszych wpływów. W komitecie ministrów rozbierają kwestję, czy ze względu na finansowe położenie państwa nie należy zredukować kwoty, przeznaczonej na budowę kolei strategicznych. W dotyczących sferach zajmują się ponownem wprowadzeniem cła od wywozu zboża, 1 kop. od pudu żyta, 1½ kop. od pudu pszenicy.

Dnia 9. bm. były urodziny cara, które obchodzono ucztą na dworze niemieckim. Cesarz Wilhelm wzniósł toast na powodzenie Aleksandra III. W Berlinie w ogóle przesadzają się obecnie w grzecznościach dla Rosji.

Standard donosi, że rząd rosyjski postanowił anektować cały obszar aż do Amu Darja, tak, iż rzeka ta tworzyłaby granicę rosyjską.

Dniewnik warszawski otrzymuje z Paryża następujący telegram z dnia 9. bm.: „W tutejszem geograficznem Towarzystwie p. Germain Babst miał odczyt o podróży swej po Dagestanie (Kaukaz). Gdy uczony ten mąż w toku odczytu swego wspomniał o cesarzu rosyjskim, sala zagrzmiała trzykrotnym entuzjastycznym oklaskiem.“

Z Petersburga donoszą, że odwołanie Czerniajewa z Turkiestanu nastąpiło z tego powodu, że dopuścił się on rozmaitych „nieprawidłowości“ i gwałtów w administracji, na co nadeszły do Petersburga liczne skargi ze strony ludności.

Z Berlina donoszą, że sprawozdanie o wykonaniu ustawy przeciw socjalistom konstatuje, iż od czasu kongresu socjalistycznego, odbytego w Kopenhadze, propaganda anarchistyczna wzmogła się i wzmocniła, przedewszystkiem zaś stosunki socjalistów niemieckich z zagranicznymi coraz ściślejszemi się stają. Kilka wyborów uzupełniających do parlamentu niemieckiego dowiodło, iż ruch socjalistyczny rozszerza się coraz bardziej. W skutek tego, mianowicie w Berlinie, nie można zrezygnować z broni, jaką dostarcza przeciw socjalistom osobna ustawa.

Jedno z pism szlązkich donosi, że następca tronu niemieckiego przybędzie z pewnością w październiku do Belgradu na koronację. To samo pismo przeczy wiadomościom, podanym przez dzienniki co do podróży następcy tronu do Petersburga. Najprawdopodobniej spotkanie cara z cesarzem nastąpi podczas manewrów, a być może, że do tego czasu odroczone zostaną także odwidziny królestwa włoskiego.

Rokowania gabinetów zagranicznych z rządem angielskim w sprawie przedsięwzięcia wspólnych kroków przeciw zamachom dynamitowym są już na ukończeniu. Mocarstwa zgodziły się na to, aby za pośrednictwem bezpośredniej korespondencji, mającej się zawiązać pomiędzy wszystkiemi władzami policyjnemi, czuwać nad ruchem osób podejrzanych.

Gordon miał oświadczyć wobec pewnej osoby, która z nim rozmawiała, że sytuacja w Sudanie zachodnim znacznie się pogorszyła i jest nader krytyczną. Emisarjusze Mahdiego podżegają cały kraj, wszystkie pokolenia pomiędzy Chartum, Shendy i Berberem są wrogo usposobione. Gordon tłumaczy tę zmianę tem, iż Sudańczycy wiedzą, że Anglja opuszcza stanowczo Sudan, bez zaprowadzenia w nim nowego porządku. Zeber powinien być natychmiast mianowany następcą Gordona z przydaniem mu odpowiednich wojsk angielskich. Jeżeli Anglja nie uczyni tego dość spiesznie, wszystkie zwycięztwa Grahama zostaną bez pożytku. Osman Digma nie obawia się bitwy.

Pomiędzy angielskiem wojskiem w Suakim ma panować wielkie niezadowolenie; jest ono źle wyekwipowane i nie jest skłonne do dalszych walk z Arabami.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) Wiedeń 12. marca. Ogólna rozprawa budżetowa nie została wczoraj zamkniętą, ponieważ, jak donoszą pisma centralistyczne, brakowało wielu członków prawicy.

Wszystkie dzienniki tutejsze omawiają dziś mowę ministra Dunajewskiego, podnosząc jej ton umiarkowany. Dziś przemawiać będzie Gregr, jeneralni mowcy: Herbst i Mattusz, potem sprawozdawca hr. Clam. Nastąpi głosowanie nad wnioskiem przejścia do rozprawy szczegółowej.

Wiedeń 12. marca. Na inwestycje małych kolei galicyjskich z koleją transwersalną połączonych, tudzież kolei Franciszka Józefa potrzeba będzie przeszło 12 miljonów.

(C.) Wiedeń 12. marca. Rada ministrów zajmowała się na ostatniem posiedzeniu uchwałą komisji centralnej dla szkół przemysłowych w sprawie galicyjskiej komisji krajowej. Rada ministrów na której obecni byli ministrowie Dunajewski i Ziemiałkowski, postanowiła uczynić zadość życzeniom galic. Wydziału krajowego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11. marca. Artysta dramatyczny Laroche zakończył życie.

Rzym 11. marca. W izbie oświadcza prezydent, że nieodwołalnie podaje się z powodu zajścia wczorajszego do dymisji; Izba uchwaliła porządek dzienny wyrażający zaufanie prezydentowi i odrzucając prośbę jego o dymisję.

Wiedeń 12. marca. *Wiener Ztg.* publikuje konwencję handlową z Francją.

Paryż 12. marca. Agence Havas donosi: Negrier zajął w niedzielę dwa forty w pobliżu Yendinku, przyczem zginął tylko jeden oficer francuski. Nieprzyjaciel cofnął się ku fortom Bacninu. Kolumna Brière przybyła do Schi, przeszła kanał i odzyskała czucie z Negrier.

Suakim 12. marca. Pod Zerebą rozpoczął się ogień karabinowy. Stoją tam dwa pułki, reszta wojsk z Grahamem ruszyły w tamtym kierunku. Siły Osmana Digmy obliczają na 8 000.

Rzym 12. marca. Według dzienników trwa prezydent mimo uchwały izby przy dymisji.

Lugdun 12. marca. Wysłana do hr. Paryża skrzynka zawierała silny nabój dynamitowy, któryby mógł zabić kilka osób.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 11. marca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 297 50 do 301·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 172 — do 175·—, Banku hipot. galic. 297 — do 302·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·35 — 100·35, Towarz. kredyt gal. ziem. 4% 90·25 do 91·25, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·35 do 100·35, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·10 do 87·10 Banku hip. gal. 6% 101·25 do 102·25, Banku hip. gal. 5% 97·35 do 98·35, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·25 do 101·25. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% —·— do —·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% —·— do —·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 99·60 do 100·60, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·— do 91·—, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy m. Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety. Dukat holederski 5·60 do 5·70, Dukat cesarski 5·63 do 5·73, Napoleondor 9·57 do 9·67, Pół-imperjał rosyjski 9·86 do 9·96, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjsk. papierowe 1·18½ do 1·20½, 100 marek niemieckich 58·85 do 59·70, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń 12. marca godzina 10. min. 30. Akcje kredytowe 323·20, Anglo-Austr. 116·75, Akcje banku Union 113·40, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 146·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·62½, Rubel papierowy 1·19½ Usposobienie: stałe.

Wiedeń 11. marca godz. 1. min. 45. Akcje alp. tow. górn. 66·75, Węg. akcje kredyt. 326·50, Akcje anglo-austr. 117·10, Akcje banku Union 113·10, Akcje Karola Ludwika 297·50 Akcje kolei północnej 273·25, Akcje kolei południowej 145·80, Akcje kolei Alfödzkiej 173·75, Akcje Staatsbahn 316·80, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 157·—, Wiedeńskie losy 127·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 100·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·—, Losy regulacji Cisy 114·—, Losy tureckie 20·—, Węgierska renta 91·25, Akcje banku związkowego 109·50, Akcje —·—, obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·19½, Węgierskie losy 117·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: osłabione.

Wiedeń 11. marca godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 79·75, w srebrze 80·85, Renta w złocie 101·80, 5% austr. renta marcowa 95·20, Akcje banku wiedeńskiego 844·—, kredytowego 321·—, Londyn 121·55, Srebro —·—, Napoleondor 9·62, Dukat ces. men. 5·70, 100 marek niemieckich 59·25.

Berlin 11. marca godzina 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 202·30, Akcje kredytowe 554·50, Lombarda 249·—, Galicyjskie 125·90, Kolei rumuńskiej 58·80, Austrjackie banknoty 168·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 76·55.

Telegramy zbożowe z dnie 11 marca — Wiedeń: Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·— do 31·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·48 do 9·60 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 14·25 złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 173·25 m., żyto —·— m., spirytus 1000 47·40 m., olej rzepakowy 60·40 m. Paryż: mąki 100 klgr. 49·— fr., olej rzepakowy 74·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 12. marca: 13·50 do 14·—. Brema: 7·60 do —·—. Hamburg: 7·70, na marzec 7·60, na marzec-kwiecień 8·30. Antwerpja: na marzec 19¼. Nowy-York: 8½. Filadelfja: 8⅛.

Przyjechali do Lwowa dnia 12. marca.

HOTEL ŻORZA. A. ks. Lubomirski z Miżyniec, J. Czerwiński z Fürstenhofu, J. Hladny z Sümeg.

HOTEL EUROPEJSKI. W. Lewicki z Koniuszek, T. Komenda z Rosji, Z. Merc z Borysławia, K. Trzeciak z Rosji, R. Anderl z Wiednia, Majer z Czerniowiec.

HOTEL ANGIELSKI. Z. Younga z Zapałowa, W Młodkowski z Truszowic, H. Smoleński z Wiednia, J. Jełowiecki z Daszewa, J. Wiśniewski z Ciemięrzyniec, K. Wawrausz z Dubiecka.

PODZIĘKOWANIE.

W imieniu Stowarzyszenia rękodzielników izraelickich „Jad Charuzim“ poczuwam się do miłego obowiązku złożyć niniejszem najserdeczniejszą podziękę wszystkim tym, którzy łaskawie do uświetnienia koncertu danego dnia 8. marca b. r. w sali domu narodnego, na dochód wyż pomienionego Stowarzyszenia przyczynić się raczyli, w szczególności zaś składam podziękę za artystyczne kierownictwo, połączone z trudem i pracą Wmu p. Ludwikowi Markowi, oraz Wnej pannie Stachowicz i Wmu p. Woleńskiemu za łaskawy czynny współudział w koncercie, a dalej Wnym paniom: Paltinger, R. L., V. i S. i Wmu p. Neb; niemniej dziękuję członkom Komitetu koncertowego, którzy niezmordowanie i ochoczo zajmowali się gorliwie sprawą koncertu; również i p. Karolowi Szandarawskiemu, dziękuję za ozdobienie sali drzewkami; a w końcu składam podziękę i naszej szczerej do ofiar na cele publiczne, szanownej P. T. Publiczności, której kasa Stowarzyszenia „Jad Charuzim“ zawdzięcza dochód w kwocie około 300 złr. a. w.

Za ten objaw życzliwości dla ludzi uczciwej pracy jakimi są członkowie Stowarzyszenia „Jad Charuzim“ raz jeszcze dziękuję staropolskiem: „Bóg zapłać!“

Lwów, dnia 10. marca 1884 r.

Przełożony Stowarz. „Jad Charuzim“.
Em. Gall.

Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza się cennik towarów korzennych, win, herbaty i delikatesów z handlu St. Markiewicza, dla prenumeratorów zamiejscowych.

Młody, energiczny i zdolny
podleśniczy
otrzyma zaraz posadę.
Zgłosić się do Zarządu dóbr Kruszelnica pr. Skole. 1377 3—3

Nasienie leśne
taniej jak we wszystkich handlach krajowych przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo Zassów pod Czarną. Nasienie sosny złr. 1·58, modrzewia 86 cnt., świerka 48 cnt. za funt. Sadzonki sosnowe przesyła się franko po 90 cnt. za tysiąc sztuk na wszystkie stacje kolei galicyjskiej; najmniejsza przesyłka 6000 sztuk.

Najlepszy najnieszkodliwszy pudr dzienny i wieczorny jest na cały świat sławny Ryszarda Gründera
PUDR ŁABĘDZI
przylega niepostrzeżenie i robi skórę młodzieńczą, delikatną i różową.
Skład u aptekarza Zygmunta Ruckera.

W Instytucie naukowym wojskowym, ulica Piekarska l. 21 rozpoczyna się nowy kurs do egzaminów na jednorocznych ochotników i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem 1. marca b. r. Instytut utrzymuje także pensionat.
W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.
F. KOESTLICH, dyrektor Zakładu, przyjmuje od godziny 5.—7. po południu.



Z ŻELAZEM
Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kolor czerwony, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, błednicę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia. etc.
PARYŻ, 22, ULICA DROUOT
Unikać naśladownictwa i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie. Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony
J. Laroche
We Lwowie w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

Do wygrania!
1. Kwietnia
Na pożyczkę miasta Wiednia
200.000 złr.
30.000 "
10.000 "
etc.
Promesa 3 złr.
Do nabycia w handlu
Fr. SCHUBOTHA i SYNA.

Wezwanie!
Gdy porozumienie dobrowolne okazało się niemożliwem, przeto wzywam niniejszem Pana **Edwarda Hückla,** by mi wiadomą książkę, bezprawnie zabraną, zwrócił.
Ludwik Bereżyński.

Chcącym pobierać lekcje
gry na fortepianie
udziela się takowe według najnowszej metody pod najprzystępniejszemi warunkami.
Bliższa wiadomość: Lwów, ulica Piekarska l. 17, I-sze piętro nr. drzwi 11.

Padaczkę, oraz wszelkie choroby nerwowe, leczy listownie, lekarz specjalista
Dr. KILLISCH w Dreznie.
Z powodu licznych powodzeń wielki medal złoty Towarzystwa nauk. w Paryżu.

Meble do odnawiania
na wsi lub na prowincji, przyjmuje **Adolf W. Fang** stolarz, Lwów, ul. Kopernika l. 44 a.

BAZAR MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.
Oprócz różnorodnych wyrobów krajowych utrzymuje na składzie i poleca
w wielkim wyborze,
świeżo zakupione na jesień i zimę
Materje wełniane i jedwabne
na suknie damskie,
również materje do ubierania sukien, materje na płaszcze, do pokrycia futer damskich itp.
AKSAMITY
i ciężkie francuskie materje jedwabne
czarne:
Armure, Satin double, Ottomane, Satin duchesse, Sicilienne, Damasty, Satin merveilleux i t. p.
Perkale i Szirtingi białe
po 16, 19, 22, 30 i 33 cnt. łokieć polski.
Bazar przyjmuje również zamówienia na suknie damskie i dostarcza w krótkim czasie. 1002 9—0

Złoty medal na wystawie sztuki kuchartkiej we Wiedniu 1884.
1158 8—10
Atzgersdorfskie cesarskie krupki perłowe
uznane jako najlepszy fabrykat, specjalność wyłuszczonych jarzyn strączkowych, a to: wyłuszczony zielony groch cukrowy,
" żółty "
" bób,
wyłuszczona soczewica,
wyłuszczona kasza owsiana i tatarczana.
Wszystko w kartonach po 500 gram.
Wszystkie powyższe artykuły wyrabiane bywają w c. k. upr. atzgersdorfskiej fabryce wyrobu krupek i łuszczenia grochu we Wiedniu, z najszlachetniejszych płodów surowych i z największą troskliwością, a dla ich nader delikatnego smaku i wielkiej wartości pożywnej, godne są one polecenia jako zdrowe środki pożywne.
Do nabycia we Lwowie u pp.: Nat. Baumanna synów, Karola Balłabana, F. Czarneckiego, J. Jastiana, Karola Klimowicza, F. W. Królikowskiego, A. Maškowskiego, St. Markiewicza, S. Nussenblatta, w Narodnej torhowli, Sadłowskiego & Markiewicza i St. Wojciechowskiego.
Złoty medal na wystawie sztuki kuchartkiej we Wiedniu 1884.

Dla aptek, cukierni, hotelów i każdego gospodarstwa domowego!
Na wystawie wiedeńskiej pszczelniczej w roku 1882 dyplomem honorowym wyszczególniony
miód różany
rozsyła w puszkach blaszanych po 5 kilo, 60 cnt. za kilo, puszka 30 cnt., za gotówkę lub za pobraniem pocztowem
GEORG DOLENEC
Honighändler, Laibach, Krain. 1399 1—5

L. 336. 1367 3—3
Ogłoszenie.
W celu obsadzenia dwóch posad urzędników przy Wydziale Rady powiatowej, rozpisuje się niniejszem konkurs, a mianowicie:
1. Na posadę urzędnika konceptowego zastępcy sekretarza, z płacą 800 złr., z widokiem podwyższenia tej płacy do 1000 złr.
2. Urzędnika konceptowego, którego głównem zadaniem będzie, oprócz czynności w biurze, lustrować gminy, z płacą roczną 600 złr., z dodatkiem odpowiednich dyet i zwrotu kosztów podróży.

Posady te są prowizoryczne, lecz w miarę zasług i uznania Wydziału powiatowego, prowizorycznie mianowani urzędnicy mogą zostać urzędnikami stałymi.
Od kandydatów wymaga się, oprócz udowodnienia nieskazitelnego dotychczasowego prowadzenia się, ogólnego wykształcenia, znajomości ustaw administracyjnych i odbytej praktyki w tejże gałęzi służbowej, czy to sądowej, czy też administracyjnej.
Kompetenci o te posady mają się zgłosić do Wydziału powiatowego w Tarnopolu, najdalej do końca marca r. b.
Z Rady Wydziału powiatowego.
W Tarnopolu dnia 2. marca 1884 roku.
Żywicki, wice prezes.

OGŁOSZENIE.
Jarmarki wiosenne na konie rasowe w roku 1884 odbędą się podobnie jak lat poprzednich w miesiącu kwietniu b. r. w następującym porządku:

w Stanisławowie	dnia 8.	kwietnia b. r.
" Tarnopolu	" 16.	" " "
" Rzeszowie	" 23.	" " "
" Mościskach	" 25.	" " "
" Tarnowie	" 28.	" " "

Na rzeczonych jarmarkach odbędzie się zarazem premiowanie źrebiąt roczników, dwulatek i klaczy pełnoletnich.

Siewniki Eckerta szerokorzutne	po złr. 125
Siewniki 9 rzędowe	" " 150
Grabarki angielskie	" " 75
Kosiarki amerykańskie	" " 150

i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze po bardzo niskich cenach sprzedaje
LEON ORLEWICZ
Lwów, ulica Sapiehy l. 27. 1388 1—6

L. 3280. 1395 1—3
KONKURS.
Na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 28. lutego b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 300 złr. w. a., z tem, iż posada ta na rok pierwszy nadaje się prowizorycznie, oraz bez prawa do emerytury lub jakiegokolwiek zaopatrzenia.
O posadę tę ubiegać się mają doktorowie medycyny, lekarze dyplomowani, magistrowie i patronowie chirurgii.
Podania z dołączeniem świadectw i metryki wieku mają być nadsyłane do Zwierzchności miasta tylko do 15. kwietnia b. r.
Zwierzchność miasta.
Kołomyja dnia 3. marca 1884 r.
Zastępca burmistrza: **Asłan.**

Towarzystwo galic. kasy zaliczkowej
WE LWOWIE, ulica Wałowa l. 1.
Stowarzyszenie zarejestrowane **z nieograniczoną poręką**
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
oprocentowując takowe po 6% rocznie.
1020 11—0 **DYREKCJA.**

Sadzonki chmielu (Saazer Hopfensatzlinge)
w uszlachetnionym gatunku wprost z Saazu z najprzedniejszych ogrodów chmielu, po cenach 8 złr. za 1000 sadzonek, dostarcza niżej podpisany.
Moi mocodawcy w Saazu postarali się już naprzód o to, aby wszelkie sadzonki chmielu w najprzedniejszych ogrodach przez ogrodników z nich od tego wybranych i rozcięte świeżo swoim zastępcom.
Kupujący może być zapewniony, że ja tylko najszlachetniejsze dworskie sadzonki chmielu rozsyłam i nigdy nie wysyłam prosto chłopskie sadzonki, tak jak ekspedjenci z Saazu czynić zwykli.
Kto więc chce mieć dobre i uszlachetnione tak zwane dworskie sadzonki chmielu, to raczy się do mnie udać i wcześnie zamówić.
P. T. producenci zechcą łaskawie wcześnie zamówić, albowiem wyborne pańskie sadzonki aklimatyzowane dla Galicji rozsprzedane zostaną.
Znajomi państwo otrzymają swoje zamówienia za uiszczeniem należytości po odebraniu towaru.
Z wysokim szacunkiem
J. O. Seelenfreund,
umocowany zastępca handlu chmielu w Mościskach.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY, Astmy**
Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie
KROPEL LIWOŃSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego
Pr TROUETTE-PERRET
Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.
Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 1247 4—0

JAN IHNATOWICZ
Fabryka we Lwowie ulica Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej naprzeciw Balłabana i w Krakowie Sukiennice l. 20.
Poleca:
NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.
Środki do wywabiania plam:
Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Etilina.** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt.— **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt.— **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.
Znakomite czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.
Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 złr.
Atrament czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 17, 25, 30 i 50.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszka 10 i 15 cnt.
Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cnt.
Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi. 1001 5—0

Z powodu mocno nadwątlonego zdrowia i sił starganych, zmuszony byłem z dniem 8. marca b. r. opuścić na jakiś czas dom księstwa Sapiehów; o czem czuję się w obowiązku zawiadomić wszystkie te osoby, które stały ze mną w długoletnim stosunku — bądź jako z sekretarzem pałacu księżnej Leonowej Sapieżyny, bądź też jako z administratorem kamienic ks. Adama Sapiehy we Lwowie — a żegnając niniejszem wszystkich pp. kupców, dostawców, przedsiębiorców i rzemieślników jak najserdeczniej, upraszam ich zarazem, aby począwszy od 8. marca 1884 r. nie wydawali nikomu na podstawie moich biletów lub kwitów żadnych towarów i nie załatwiali nadal żadnych spraw na rachunek JO. ks. Sapiehów, gdyż z góry oświadczam, że podobne bilety i kwity, jako podrobione, nie będą ani mnie, ani skarbu książęcego obowiązywały — dla tego przestrzegam każdego zawczasu przed możliwemi stratami i nieprzyjemnościami. 1391 2—3
Antoni Petrykiewicz.
Lwów, ulica Kurkowa 39.

W państwie Nadwórna jest posada
INŻYNIERA
do obsadzenia.
Kompetenci o tę posadę muszą się wykazać dowodami, że ukończyli z dobrym postępem studja techniczne i że nabyli praktykę w budowli lądowej i wodnej.
Chcący się ubiegać o tę posadę mają wnieść podania swe do Dyrekcji Państwa w Nadwórnie. 1394 1—3

W. KAROL HIRSCH i SYN
HANDEL HURTOWNY NASION
w Opawie,
na Szlązku austrjackim,
polecają swój dobrze zaopatrzony skład nasion delikatnej i najdelikatniejszej oryginalnej **styryjskiej koniczyny czerwonej,** delikatnej i najdelikatniejszej **francuskiej lucerny, białej koniczyny, szwedzkiej koniczyny,** (wszystkie te nasiona jak najlepiej wyczyszczone), **tymotki, rajgrasu** w najlepszych i największych gatunkach, **amerykańskiego zębu końskiego,** nasienia drzew, jako to: **osiki, sosny,** z pogwarantowanym procentem siły kiełkowania. **Nawozowy gips mielony,** przy najlepszej obsłudze, po cenach jak najtańszych.
Cenniki na żądanie gratis. 1383 2—8

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"
we Lwowie
przy ulicy Słowackiego liczba 2.
Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa	z tuszem i bielizną	1 złr.	—	ct.
" marmurowa	"	"	—	" 90	"
" cynkowa	"	"	—	" 55	"
" metalowa	"	"	—	" 40	"

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.
Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 1008 31—0
Również dostarcza się kąpiel do domu.
Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.
Wny Med. Dr. Wenanty Piasecki,
ordynuje codziennie od godziny 5. do 6. po południu.

GOLDSTEINA
najnowszy patentowany środek do prania
zaoszczędzający drew, światła, węgla i trudu, czyni zbytecznym wszelki aparat do prania i nie zawiera esencyj szkodliwych i rujnujących bieliznę.
Flaszka wystarczająca do oczyszczenia 50 sztuk bielizny 20 cnt.
Skład główny I., Fleischmarkt 15, Wien.
Dostać można we wszystkich handlach towarów kolonialnych. Odprzedającym daje się rabat. 1297 4—60

Kto kupi taki fotel do opalania **Weyla,** może wśród największej wygody urządzić sobie codziennie kąpiel ciepłą. Do urządzenia kąpieli ciepłej potrzeba tylko 5 kubłów wody i 1/2 kilo węgli.
Kto się co dzień kąpie, jest zawsze zdrowy. Kto zachorował wyzdrowieje.

Posiadanie fotelu kąpielowego Weyla, jest rękojmią zdrowia całej rodziny.
Fotele kąpielowe można wszędzie łatwo ustawić. Dym odprowadza się łatwo do pieca w pokoju przez małą rurkę, którą się odejmuje, a którą dostaje się razem z fotelem. W pokoju nie sprawia więc fotel żadnej dolegliwości.
Te fotele kąpielowe wygodne są nawet dla najtęższego mężczyzny, są z materjału najwyborniejszego i tak tanie, że każdy kupić może.
L. WEYL, k. k. Priv.-Inh., Wien, Kärntnerring 17.
Illustrowane cenniki gratis i franco.
Wanny do opalania, closety, aparata tuszowe. 1192 7—10

1080 14—15
Dr. Fremonts Selbsthilfe
Dra Fremonta pomoc własna.
Wypraktykowana esencja restaurująca osłabłą siłę męzką. Za nieszkodliwość ręczy się. Skutek niezawodny. Cena flaszki wraz z broszurą dr. Cadelle o chorobach genitaljów złr. 2·50, broszura sama 50 ct.
Skład główny: Apotheke „zum heil. Leopold" in Wien, I., Plankengasse 6.— We Lwowie, w aptece p. Zygmunta Ruckera.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów
HÜBNER i HANKE
we Lwowie, Rynek
poleca
Farby olejne
zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podług, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.,
FARBY
olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,
masę do zapuszczania podłóg
własnego wyrobu, w najlepszym gatunku,
lakier do podłogi,
lakier do tablic szkolnych,
najwyborniejsze
lakiery powozowe prawdziwe
angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,
wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.
Farby suche, wszystkie gatunki
anilinowe,
do farbowania jaj,
" " materyj,
drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
roślinne w płynie,
dla introligatorów,
tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
do malowania porcelan,
olejne w tubkach do robót artystycznych.
Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.
Artykuły dla folwarków:
Smarowidło do osi żelaznych,
oliwa do maszyn,
teer gazowy,
cement, gips,
kit, asfalt,
antimerulion,
kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne.
Przyrządy piwniczne:
Szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek,
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
" " " beczek,
korkociągi,
maszyny do mycia flaszek,
pipy do beczek.
Artykuły gumowe,
kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe itp.
prześcieradła gumowe.
Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.
Gurty do maszyn, węże konopne.
Rury cynowe i ołowiane.
Śrót, lotki i kule.
Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały.
Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.
Lak do pieczętowania.
Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny.
Farby do stampilij, guma i kauczuk rozpuszczony.
Kit do szkła i porcelany.
Smarowidło nieprzemakalne na skórę.
Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.
Tłuszcz do broni.
Lakier do bucików czarny, złoty i mieniący.
Czernidło do skór.
Apretura do konserwowania skóry i t. p.
Wszystko po najtańszych cenach.
Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.
Przy zamówieniach za zaliczką upraszа się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.
Od jesieni roku 1884 we własnym domu Rynek l. 38.

Resztki materyj
dobrych i wybornie farbowanych, metr po 1 złr. i wyżej.
Wzory za nadesłaniem marki 5 cnt.
Skład fabryki sukien „zum Weissen Lamm" w Bernie na Morawie. 1296 9—0

Chmielarnia w Podmojscach
mieć będzie w połowie kwietnia b. r.
sadzonki chmielowe
szczepu zateckiego,
ze sławnej miejskiej chmielarni Schöfla (aklimatyzowane).
Na żądanie odpowiednio zapakowane rozsyła się od stacji Niżankowice, a to
1000 sztuk nr. 1. złr. 8.
1000 " " 2. " 6.
Adresować należy: Zarząd w Podmojscach, poczta Niżankowice. 1393 1—3

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 1011 25—0
Geschlechts-Krankheiten
von
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Papier z fabryki Oczerlańskiej.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.